Nr. 188. Kraków, Niedziela 18 Sierpnia 1895. Rocznik XIV.

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 16 zł w. a. | 8 zł. w. a. | 4 zł. w. a. | 1 zł. 35 ct. |
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 20 „ „ | 10 „ „ | 5 „ „ | 1 „ 70 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 24 „ „ | 12 „ „ | 6 „ „ | 2 „ — „ |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 2 „ 35 „ |

**Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona. ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.**

*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.**

**Telefon Nr. 41.**

# NOWA REFORMA

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2 — Handel S. W. Niemojowskiego w Sukiennicach.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societe Mutuelle de Publicite A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit). za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

**Kraków,** 17 sierpnia.

Klasyczny dowód „zgodnego“ usposobienia wobec ludności polskiej złożyła cieszyńska Rada miejska. Opiekuńcza ta magistratnra autonomiczna nie raczyła dotąd uwierzyć statystyce, że w obrębie Cieszyna i poza nim żyją Polacy i to w liczbie bez porównania większej od Niemców; nadto naiwność swoją posuwali zawsze cieszyńscy rajcy „liberalnego“ autoramentu do tego stopnia, że nie przypuszczali, aby tajniki statystyki przez interesowanych mogły być odkryte. Cała ta kohorta niemieckich liberałów, wytuczywszy się należycie na polskiej ziemi, nietylko uwierzyła w swoje prawo pierwszeństwa na Śląsku, ale żąda dzisiaj, aby, pod grozą zakłócenia spokoju publicznego, uzurpowane przez nią prawa uznano i tolerowano.

Doszło do tego, że zniemczała Rada miejska w Cieszynie nietylko grosza na polskie szkoły nie dała, germanizując w ten sposób polskie dzieci za polskie pieniądze, — lecz dzisiaj, gdy za fnndusze ofiarne, całego rzec można narodu polskiego. w obrębie miasta staje polskie gimnazyum, tasama Rada miejska zdobywa się na cyniczną uchwałę, protestującą przeciw takiemu zakładowi, jako „środkowi agitacyjnemu“, który naruszy spokój w kraju.

A któż ten spokój naruszał dotąd przez krzywdzące ludność polską postępowanie, jeśli nie ci sami Niemcy, którzy dzisiaj krzyki wyprawiają? Jeżeli zaś ludność krzywdzona w swych najświętszych, a ustawami zasadniczemi zastrzeżonych jej prawach, dotąd w milczeniu teroryzm znosiła, — toż nie jest to chyba zasługą krzywdzicieli, lecz bezgranicznie cierpliwej ludności, która dotąd jarzmo swoje dźwigała; — z tego zaś, że krzywdę wyrządzano jej dotąd bezkarnie, nie wynika chyba wcale, aby ta krzywda była prawną i jako taka nigdy usuniętą być nie miała.

Uchwalona przez Radę miejską w Cieszynie petycya do rządu w sprawie gimnazyum polskiego jest hańbą, której nie zmyją ze siebie ludzie za nią głosujący. Cała zachłanność zaborczego żywiołu przebija z jej treści. Nie dość, że nadużywająca swej władzy mniejszość niemiecka nie dała ludności polskiej szkoły narodowej, jeszcze zastrzega się, „w imię patryotyzmu“, przeciw subwencyonowaniu tej szkoły z funduszów państwa.

Cóż to za patryotyzm uprawiacie, wy panowie: Demel, Bukowski, Klucki, Haase i towarzysze? Na czyją on wychodzić ma korzyść? Państwo potrzebuje obywateli świadomych praw i praw tych używających, — a wy im te prawa zagrabiwszy, nazywacie swoje postępowanie „patryotycznem“. Kraj rozwijać się może jedynie na podstawie zgodnego pożycia ludów, które go zamieszkują; a wy przygniotłszy ludność polską swoim teroryzmem. odebrawszy jej język narodowy w szkole, urzędzie i życiu publicznem, zamąceniem zgody nazywacie upominanie się o wyrównanie krzywdy i „w imię patryotyzmu“ wzywacie rząd, aby na tych krzywdach przybił swoją pieczęć!

Zbezcześcilibyście mężów, którzy w poczuciu patryotyzmu działali i pomarli, gdyby wogóle dotknąć ich mogło narzucane im koleżeństwo z ludźmi, czyhającymi na obce prawa narodowe, a więc na obcą własność.

Nie patryotyzm zatem, lecz pospolita, niska zachłanność pangermańska, podyktowała wam uchwały na posiedzeniu Rady miejskiej w Cieszynie dnia 13 b. m.

Szczytem perfidyi jest zaiste wyznaczenie stypendyów dla uczniów pierwszej klasy niemieckiego gimnazyum, aby na tę przynętę, niby głodnego zwierza pod strzał ukrytego myśliwca, zwabiać polskie dzieci. Uchwała ta jest przedewszystkiem nielegalną, bo gminie nie przysługuje prawo rozrządzania funduszami miejskiemi na cele leżące poza sferą miasta. Więc jeśli cieszyńska Rada miejska nie poczuła się dotąd do obowiązku założenia polskiej szkoły dla cieszyńskiej ludności, to skądże biorą się teraz te szlachetne aspiracye dawania stypendyów młodzieży, zrodzonej i zamieszkałej w całem Księstwie? A ze stanowiska moralnego, czyż wytrzymuje najbladszą krytykę takie przynęcanie polskich dzieci na niemiecką przynętę, kupioną w dodatku za polskie pieniądze?

Alumnatów niemieckich zachciewa się wam dla polskich dzieci? Najwidoczniej podziałała na wasze podniebienia praktykowana przez Moskali i Madziarów metoda porywania dzieci obcej narodowości i wychowywania ich w internatach na rozsadników moskiewszczyzny i madziarszczyzny! Przecież takie alumnaty niczem innem nie byłyby w Cieszynie. jak przytuliskami w rodzaju powyższym, tylko w zastosowaniu do Polaków w Austryi.

Panowie liberali cieszyńscy! Czy wy sądzicie, że w Polakach wymarło już poczucie wspólności narodowej i poczucie sprawiedliwości społecznej, aby nie poznali się na waszych zapędach; czy przypuszczacie, że nieprawnie przywłaszczonym sobie płaszczykiem „patryotyzmu“ pokryjecie wobec wszystkich ludów słowiańskich Austryi te zapędy. którym kres raz położyć się musi?

Konstytucya austryacka nie zna żadnego uprzywilejowanego ludu, — więc każdy z nich, gdy kosztem drugiego wyrość chce na bohatera „podtrzymującego państwo“, podkopuje jego podwaliny. Grabarzami, nie pionierami idei państwowej są ludzie, którzy, znalazłszy się na stanowisku reprezentantów miasta, teroryzmem przygłuszają narodowe prawa innej ludności. Ten teroryzm niemiecki musi raz ustać w Księstwie Cieszyńskiem, — a jeśli Niemcy tamtejsi upatrują twierdzę wojenną w szkole polskiej, to my ją widzimy w Radzie miasta Cieszyna, bo ona wypowiada nam wojnę, naruszając nasze prawa.

Ochłońcież, panowie radcy cieszyńscy, z zajadłości i szowinizmu, i zanim zaczniecie być Niemcami, bądźcie ludźmi, nie czyhajcie na obce życie narodowe, bo doprowadzicie wnet do tego, że przysłowie *„homo homini lupus“* znajdzie na Śląsku równie jaskrawą ilustracyę, jaką wyrobiło sobie dzisiaj pod zaborem rosyjskim.

## Niemieckie stronnictwo ludowe.

W południowych Niemczech, w Bawaryi, Wirtembergii, Badeńskiem i t. d., coraz więcej znajduje zwolenników „niemieckie stronnictwo ludowe“ *(deutsche Volkspartei)*, reprezentowane obecnie w parlamencie przez 11 posłów. Stronnictwo to przedewszystkiem w przeciwieństwie do innych partyj północno-niemieckich, z nieufnością i niechęcią spogląda na butę pruskich hegemonów, a opierając się na programie postępowym, dąży do politycznego i ekonomicznego wyzwolenia Niemiec z pod teroryzmu pruskiego. Jeszcze zeszłego roku uchwalono na wiecu tego stronnictwa w Aschaffenburgu rozszerzyć program polityczny, głównie na podstawie polityki socyalnej, a obecnie wypracowała i ogłosiła komisya przez ten wiec wybrana program, dający się streścić w następujących punktach:

Niemieckie stronnictwo ludowe jest stronnictwem pokojowem. Widzi ono w wojnie godne potępienia pokrzywdzenie wszelkich interesów oświaty i wolności; żąda ugruntowanego na wolności związku wszystkich szczepów niemieckich. Pod względem międzynarodowym przyznaje ono każdemu narodowi i każdemu plemieniu, należącemu do rzeszy, równe prawo samorządu.

Stronnictwo ludowe jest stronnictwem postępu w polityce, wyznaje demokratyczne zasady wolności i równości i żąda równomiernego współdziału wszystkich obywateli w prawodawstwie i administracyi, jako też przeprowadzenia samorządu narodu w państwie.

Stronnictwo ludowe jest stronnictwem reform gospodarczych. Uznaje, że kwestyj państwowych od społecznych oddzielić nie podobna. i że społeczne wyzwolenie klas pracujących warunkiem jest urzeczywistnienia wolności politycznej i na odwrót.

Zgodnie z temi zasadami żąda stronnictwo:

Popieranie dążeń skierowanych ku wzajemnemu zbliżeniu się narodów, pokojowego załatwiania sporów, wspólnego zmniejszenia zbrojeń wojennych i ustanowienia międzynarodowych sądów rozjemczych.

Przeprowadzenia zasady federacyjnej w całej rzeszy, wydoskonalenia instytucyj państwowych w poszczególnych państwach związkowych na zasadach autonomicznych.

Współudziału parlamentu w sprawach wojny i pokoju.

Zupełnej wolności prasowej, związkowej i zebrań.

Powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego w rzeszy, państwie i gminie z uwzględnieniem mniejszości; zapewnienia wolności wyborów, sprawiedliwego podziału okręgów wyborczych, dyet dla posłów.

Odpowiedzialności ministrów przed reprezentacyą narodu.

Przyznania narodowi bezpośrednio prawa głosu przy ustanawianiu praw zasadniczych.

Wynagrodzenia dla skazanych niewinnie. zniesienia przymusu adwokackiego.

Reorganizacyi wojskowości w duchu popularnym. zniesienia jednorocznej służby ochotniczej, i różnych reform w sądownictwie wojskowem i w organizacyi.

Wolności nauki, oddzielenia karności od państwa, samodzielności szkoły pod dozorem fachowców, jednolitej szkoły.

Zniesienia wszelkich praw klasowych i wyjątkowych, nieograniczonej wolności stowarzyszeń.

Nareszcie żąda stronnictwo zaprowadzenia różnych reform gospodarczych, kładąc mianowicie nacisk na potrzebę obrony robotnika i niezamożnych.

## Ruch wyborczy.

Ze Lwowa piszą nam pod datą 16 sierpnia: (:) Z dwóch stron równocześnie niemal rozpoczyna się akcya przedwyborcza w naszem mieście. Oprócz bowiem zapowiedzianego poufnego posiedzenia Rady miejskiej dla omówienia sprawy wyborów, „Towarzystwo demokratyczne“ zwołuje zgromadzenie, aby na niem utworzyć komitet o swej barwie politycznej dla miasta Lwowa. Czy jednak pomiędzy temi dwiema akcyami przyjdzie do antagonizmu, niewiadomo, gdyż nie wiedzieć, czy obie listy kandydatów różnić się będą, a ewentualnie co do jakich osobistości okażą się różnice.

W miarę posuwania się naprzód akcyi wyborczej w całym kraju, a zwłaszcza po wsiach, okazuje się coraz dobitniej, iż kierunek, jaki jej stara się nadać „stronnictwo ludowe“, nie nosi wyłącznie tej separatystyczno-chłopskiej barwy, o jaką je posądzano. Owszem w dążności swej, aby w wielu okręgach wiejskich przeprowadzić kandydatów z inteligencyi, spotyka się „stronnictwo ludowe“ z ukrytą kontr-agitacyą „związku chłopskiego“. Dzieje się to n. p. w Kolbuszowskiem, w Buskiem i w Limanowskiem, gdzie „związek“ agituje aż na dwie strony, wysuwając aż dwie kandydatury chłopskie: St. Urygi i Króla, nie mogąc się na razie zdecydować na jednego z nich.

Natomiast w innych okręgach, gdzieby mógł mieć szanse, „związek chłopski“ zasypia sprawę, jak n. p. w Żywieckiem. Dotychczasowy poseł tamtejszy, włościanin Mizia nie kandyduje powtórnie, a „stronnictwo ludowe“ nie podejmowało tam na swą rękę akcyi, pozostawiając inicyatywę „związkowi“. Tymczasem jednakże ożywioną agitacyę za swą kandydaturą rozwinął tam notaryusz i właściciel dóbr p. Sądecki, aż dopiero teraz zniechęceni nieczynnością „związku“, włościanie zwrócili się do „stronnictwa ludowego“ z prośbą o zwołanie zgromadzenia.

W Bialskiem kandyduje dotychczasowy poseł Kramarczyk, ale przeciw niemu rozwija się żywa opozycya wśród samych chłopów, którzy mu zarzucają, iż opuścił ks. Stojałowskiego, że nie zwołał ani jednego zgromadzenia wyborców, a na te, które inni zwoływali, nie przybywał i t. p.

W Wielickiem objawia się opozycya przeciw kandydaturze p. Larysz-Niedzielskiego. Jako kontrkandydata wymieniają między innymi adwokata p. Dziewońskiego.

W Brzozowskiem sytuacya nie jest jeszcze wyjaśniona. Silne zabiegi za swą kandydaturą czyni p. Zdzisław Skrzyński, kładąc nacisk w swej agitacyi przedewszystkiem na mniej oświeconą część powiatu, t. j. na Dynowszczyznę. Z innej strony poruszono tam myśl wyboru p. Stanisława Wysockiego, właściciela dóbr, ale wielu włościan nie może zdecydować się na niego dlatego, iż nie zwołał żadnego zgromadzenia i nie stanął przed wyborcami.

W Sanockiem kandyduje p. Słonecki (jun.). Część Rusinów zaś wysuwa kandydaturę radcy Jamińskiego. „Stronnictwo ludowe“ w porozumieniu z ruskimi narodowcami ma zamiar postawić tam swego kandydata.

Kandydatura p. Kostheima w Niskiem wywołała powszechne zdziwienie, czemu się znów tam nie dziwią. Co do osobistości tego kandydata, to tyle powiedzieć można, iż był on adwokatem w Rzeszowie, kupił wieś i dał się wybrać wicemarszałkiem w Niskiem, w którym to powiecie prowadzi gospodarkę na współkę z p. Hompeschem.

Odezwy „stronnictwa ludowego“ zatytułowanej: „Do wyborców całego kraju“, rozeszło się dotychczas 25.000 egzemplarzy.

---

„Dziennik Polski“ donosi:

Lwowska Izba rękodzielnicza pierwsza zabrała głos w sprawie wyborów we Lwowie. Na posiedzeniu odbytem w poniedziałek, na wniosek uczyniony przez prezesa Izby p. St. Niemczynowskiego. uchwalono jednogłośnie przy wyborach do Sejmu popierać ponowny wybór dotychczasowych posłów z miasta Lwowa pp.: dra Goldmana, Michalskiego, Romanowicza i dra Smolki; w pierwszym rzędzie uchwalono popierać kandydaturę rękodzielnika p. M. Michalskiego.

---

W Brzesku odbędzie się zgromadzenie przedwyborcze dnia 20 b. m. o godzinie 1 po południu, zwołane obszerną odezwą. podpisaną przez dra Szymona Bernadzikowskiego i 27 innych obywateli włościan i mieszczan.

W Turce odbyło się 14 b. m. zgromadzenie zaproszonych przez mężów zaufania obywateli z całego powiatu, celem ukonstytuowania się jako komitet powiatowy dla przeprowadzenia wyboru posła na Sejm krajowy z mniejszych posiadłości. Zgromadzeni w ilości do 150 pod przewodnictwem p. Narcyza Polańskiego. uskutecznili jako komitet powiatowy wybór komitetu ściślejszego z 7 członków i tyluż zastępców złożonego. Komitet ściślejszy ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym Seweryna Brysiewicza, zastępcą tegoż Artura Pędrackiego. Równocześnie postawiono kandydaturę na posła do Sejmu krajowego z mniejszych posiadłości powiatu turczańskiego Bronisława Osuchowskiego, prezesa rady powiatowej.

W Starem Mieście obywatele upoważnieni przez komitet centralny, zaprosili na dzień 14 sierpnia b. r. obszerniejszy komitet składający się z 50 osób. Na zebraniu tem wybrano ściślejszy komitet, w skład którego weszło 24 osób, a przewodniczącym komitetu miejscowego wybrano jednogłośnie p. Maryana Władyszyńskiego, notaryusza i burmistrza Starego Miasta.

Na delegata na zjazd delegatów do Lwowa w dniu 22 sierpnia b. r. odbyć się mający, wybrano p. Kazimierza Bielańskiego, prezesa rady pow. staromiejskiej.

## Zmiany osobiste w Rosyi.

Petersburski korespondent berlińskiego „Tageblattu“ donosi o oczekiwanych zmianach w składzie rosyjskiego ministerstwa:

Jak wiadomo, wkrótce po wstąpieniu na tron cara Mikołaja spodziewano się ważnych zmian osobistych w wyższym zarządzie państwa, ale uczucie pietyzmu dla zmarłego cara Aleksandra i wpływ carowej-wdowy powstrzymały

---

# BIEDRONIE.

POWIEŚĆ

przez

**SEWERA.**

40 (Ciąg dalszy).

Wieczorem długą, cichą wiodła rozmowę z mężem. Stary dumał. usta zaciskał, pięść stulał, na czoło wystąpiły mu pręgi.

— Myślisz, żem ślepy — odparł, — widzę i miarkuję nie od dziś. Oni tu panami! Gdy nam zabraknie sił do obrony, wygnają nas z własnej chaty o żebranym kiju. Garną wszystko. Nie mamy już nic. Służba ich, konie, bydło i ziarno w śpichrzu ich!... Nam nic nie zostało.

— Jaśby nie zabierał — szepnęła Biedrońka.

Stary nie odpowiadał, pręgi granatowych żył pęczniały mu na czole i skroniach, ręce mu się trzęsły, oczy błyszczały wściekłością i zemstą.

— Ojcze, co ci? — zawołała stara.

— Cicho — szepnął, — nie pytaj, sam nie wiem. co. Okrutne mnie ognie przechodzą, wściekłość trzęsie. Z gnoju go podniosłem, wydobyłem nędzy z gardła, po naszej śmierci miałby wszystko... Czekaj, czekaj — powtarzał.

Stara się przelękła jego wzroku, ochrypłego głosu i trzęsących się rąk.

— I co mu zrobisz? Stało się i basta.

— Stało się, to się i odstanie — rzekł sucho.

Zatrzęsło go jak w febrze, wzdrygnął się, zerwał i siadł napowrót.

— Daj pokój, daj pokój — prosiła go stara, głaszcząc po płowych, na pół siwych, rzadkich włosach.

Przysunęła się, objęła mu głowę i tuliła do suchych piersi.

— Spotkało nas tak wielkie nieszczęście, że drugiego takiego niema... I za co? Czyśmy zbytkowali, hulali, ludziom zawadzali?!... Pilnowaliśmy swego!... Spotkało nas tak wielkie nieszczęście, że drugiego takiego niema na świecie — cierpmyż.

— Cicho, cicho — szeptał stary, — bo abo mi pęknie serce, abo się czaszka z bólu rozwali. Stało się jedno, stanie się drugie — dokończył cicho.

Bał się światła, zgasił je.

— Umęczony jestem, nie zasnę, ale przynajmniej człek wygodnie stare kości ułoży.

Żona przelękła się jego głosu, rozebrała szybko, wlazła pod pierzynę, przysunęła się do ściany, oczy rozwarła — patrzyła, słuchała.

Stary się położył, coś nim szarpało, oddychał ciężko i krótko. Po pierwszem pianiu kogutów wstał, obuł się, kożuch zarzucił na plecy, przesunął się do komory.

Stara siadła na łóżku, włos się jej zjeżył, szczęki latały.

Drzwi zaskrzypiały, wyszedł — przy oknie na świetle księżyca błysnęła siekiera.... Stara wyskoczyła, dopadła do drzwi, odwróciła się, ręce rozkrzyżowała....

Stary chciał ją odepchnąć, schwyciła toporzysko siekiery, wpiła w nie chude ręce.

— Gdzie?... mało ci jednego zabójstwa — dyszała strachem, pot lał się z jej czoła.

— Puszczaj, uwolnię cię od nich od razu, zostaniesz panią, jakeś dawniej była. Mnie sumienie żre — później czy wcześniej trza skończyć.

— I zostawisz mnie samą sierotę?!... Ludzie mnie zagryzą, organista zatłucze. Myślisz, żebym przeżyła tę sromotę. Chcesz zamordować, zabij mnie pierwszą, a potem ukąp się we krwi i sam się powieś.

— Puszczaj! — zawołał.

— Puszczę, ale musisz po samo toporzysko wpakować we mnie siekierę, bo będę wrzeszczeć i całą wieś zbudzę.

Puściła siekierę.

— Tnij! — zawołała.

Stary się zachwiał, zatoczył na ławę, usiadł, siekiera wypadła mu z rąk. Żona ją pochwyciła, rzuciła do komory, drzwi zamknęła na kłódkę, uklękła, zdjęła mu buty, kożuch ściągnęła, zaprowadziła do łóżka, ułożyła przy ścianie, otuliła, sama przy nim legła.

— Okrutnie sumienie mnie żre. a wściekłość zbiera, wiele razy spojrzę na nich. Czuję przez skórę, że rachują dni i godziny, kiedy ślepia zamknę, abo tak zesłabnę, że będą mogli mnie wyrzucić.... Matko, sumienie żre, czuję, że niedługo mózg mi wyżre, a potem kości ogryzać zacznie.

— Ludzką go krwią nie nakarmisz — przerwała stara, — a obwiesić się, to lada biedak potrafi!... Tyleśmy jedno z drugiem przeżyli, dotrwajmy razem do końca.

Przysunęła się i zaczęła mu szeptać do ucha:

— Wiesz, rośnie, zdrowiutki, ludzie nie mogą się nadziwić jego mądrości, garną się do niego.... Pono ma takie same, jak u naszego, wielgie oczy — sam bławat!... Zaśnij, to jakoś skrzepniesz. Może Bóg się ulituje, sen ci ześle, w cichości nawiedzi dobrą radą.

O świcie stary się zerwał, umył, ubrał, wyszedł. Żona patrzała za nim przez okno i gdy skręcił na drogę, zabrała się i pobiegła za nim.

Ślady butów na świeżym śniegu zaprowadziły ją do kościoła.

Przed wielkim ołtarzem rozciągnięty, całował cegłę podłogi i płakał. Uklękła w kruchcie i odmawiając koronkę, czekała.

Całą śpiewaną wotywę, jak gdyby na krzyżu rozbity, przeleżał sam jeden w pustym kościele.

Ku końcowi nabożeństwa stara wysunęła się z kruchty, dopadła do izby, rozpaliła ogień i uwarzyła mleka z lanemi kluskami.

Wrócił spokojniejszy, bledszy i cichszy. Zasiadł za stołem, zjadł śniadanie, zapalił gaz i zamknął się w komorze. Stara przeczuwała coś nadzwyczajnego, nie śmiała zaglądać, nie śmiała się pytać — czekała....

Wrócił w nowym kożuchu i w nowych butach, czerwoną chustką miał opasaną szyję, baranią czapkę na głowie, wielki pulares sterczał mu za pazuchą. Pocałował żonę w twarz i szepnął:

— Idź!... — oczami pokazał gdzie, zawstydził się i spuścił oczy.

Stara drżała na całem ciele, złożyła ręce jak do modlitwy i płakała.

— Nie trap się — dodał cicho, wzruszony płaczem kobiety — nie zostawię cię na poniewierkę. Jednaś mi została na całym świecie....

Stara wyciągnęła do niego ręce, zatrzymała go za połę, odwróciła i pocałowała. Ciepło go przejęło do głębi, objął rękami pomarszczoną jej twarz. przytulił i wyszedł szybko wprost do stajni.

Za chwilę wyprowadził konie i sam je zaprzęgał do wozu.

— Nieścieście wczoraj nie powiedzieli. że mi konie weźmiecie, a tu taka pilna robota — odezwał się Kasper.

Młoda baba stała we drzwiach chaty.

Biedroń łypnął ślepiami, poprawił siedzenia, derką je przykrył, parę wiązek siana wpakował na wóz, ujął lejce, batem świsnął, konie ruszyły, minął wrótka, skręcając na drogę do miasta.

— Coś źle, Biedroń się zaciął — rzekł do żony Kasper. — Niepotrzebnieś do starej latała.

— To niech naszej pracy nie rozdaje — odparła Nastka. czerwona z gniewu. — A stary niech nie zaczyna. bo go tatuś rozumu nauczy.

W chacie Biedroniów stara drżącemi z pośpiechu rękami ogarniała się. Wyciągnęła ze skrzyni nową chustkę, przykryła starą, żeby jej nie zobaczyła Nastka, zabrała co się dało do koszyka i wydeptanemi przez ludzi ścieżkami pobiegła do Tyksiny.

Zatrzymała się przed chatą, iść dalej nie zdołała, nie mogła złapać tchu. Radość ją popychała, wstyd i żal trzymały. Kunda przechodziła ze stajni, rzuciła się ku niej z serdecznym płaczem, objęła za szyję i puścić nie chciała.

Głośny płacz wyciągnął z izby Tyksinę i Zośkę — przybiegły. Zośka pocałowała Biedronkę w rękę. Kunda objęła w pół i wprowadziła do chaty. Posadzili ją na ławie. ściągnęli z niej chustki — otoczyli.

Odgadywała z promieni patrzących na nią oczu — ciepło. Kunda rękawem ocierała łzy. Stara zwróciła się do niej:

— Już ósmy miesiąc płynie. jak nie widziały cię moje oczy.

I znowu wyciągnęła ręce, pochwyciła Kundę i przygarnęła do siebie.

— Com się nie nacierpiała — szeptała, — ani odpoczynku, ani snu, patrzcie!...

Ściągnęła chustkę z głowy. Srebrne zaświeciły włosy.

— Przed pół rokiem były czarne jak kruk. Nieszczęście przyszło, wżarło się w serce i żre, i żre.

Nowy potok grubych kropli łez spadał jej wolno z głęboko osadzonych oczu.

— U was inaczej — mówiła cicho z żalem i smutkiem, — zdaje się, że Kundzie odleciało dziesięć lat. Zośka biała i różowa. Pachnie tu wolnizną i szczęściem.

Zaczęła bojaźliwie wodzić wzrokiem po izbie. Kunda domyśliła się. o co idzie. pochwyciła śpiącego Jasia w nogach łóżka i przyniosła.

(C. d. n.).

młodego cara od zarządzenia zbyt nagłych zmian. Teraz zaś wiele objawów zdaje się wskazywać, że w jesieni, kiedy rada państwa i komitet ministrów mają podjąć znowu przerwane z powodu wakacyj swe prace, kilka ważnych urzędów ma być powierzonych nowym kierownikom. W kołach dworskich utrzymują nawet, że wyjazd carowej-wdowy do Kopenhagi ma być w związku z temi sprawami, ponieważ carowa nie chce być w Petersburgu podczas zmian, dla niej niebardzo sympatycznych.

Przedewszystkiem postanowioną jest dymisya ministra spraw wewnętrznych **Durnowa**, który poprzednio już, rzekomo z własnej woli, a rzeczywiście zmuszony do tego, wniósł podanie o uwolnienie go ze służby. Po ustąpieniu ze swego wpływowego stanowiska, Durnowo pozostanie tylko członkiem rady państwa, do której i teraz należy.

Najpoważniejszymi kandydatami na jego miejsce są: sekretarz stanu rady państwa **Plewe** i dyrektor komisyi próśb **Sipiagin**. Obaj kandydaci osobiście znani są carowi i posiadają jego łaski, i obaj zajmowali już stanowisko towarzysza ministra w urzędzie spraw wewnętrznych, znają więc dobrze sprawy tego ministerstwa. Za Sipiaginem jednakże przemawiają pewne względy, które dają mu większe szanse objęcia teki spraw wewnętrznych. Podczas gdy **Plewe** jest *selfmade man*, który szczebel po szczeblu wspiął się na wysokie stanowisko państwowe i nie posiada wpływowych koligacyj, Sipiagin należy z urodzenia i koligacyj do wyższej szlachty rosyjskiej; a przytem uchodzi za bardzo zdolnego i wszechstronnie wykształconego człowieka, i złożył już dowody administracyjnego talentu na stanowisku gubernatora w Kurlandyi, chwalono go bowiem za to, że osiągnął tam znaczne rezultaty w dziedzinie rusyfikacyi bez hałasu i bez konfliktów z ludnością miejscową.

Jako domniemanego następcę zmarłego prezesa komitetu ministrów **Bunge'go**, wymieniają obecnego ministra oświaty **Delianowa**. Jest on najstarszym z ministrów i posiada podobno bezstronność i dar łagodzenia nieporozumień, co czyni go odpowiednim na przewodniczącego komitetu.

W razie jeśli Delianow rzeczywiście otrzyma nominacyę na prezesa komitetu ministrów. to ministrem oświaty zostałby prawdopodobnie obecny kurator petersburskiego okręgu naukowego, tajny radca **Kapustin**, który oddawna już uchodzi za kandydata na ministra.

Mówią również, że i minister dworu hr. **Woroncow-Daszkow** nosi się z myślą ustąpienia ze swego stanowiska, i to rzeczywiście z przyczyny osłabionego zdrowia, ale car, który go lubi, nie zechce zapewne rozstać się z nim przed koronacyą, musi więc hr. **Woroncow** odłożyć zamiar usunięcia się od czynnej służby.

## Parlament bez mandatu.

Wiek bieżący — pisze paryski „Temps" — obyć się nie może bez konferencyj, kongresów i innych zebrań mniej lub więcej obradujących. Wiek ten złorzeczy parlamentaryzmowi, a od chwili, w której się odroczyły parlamenty urzędowe, spieszy się zwoływać inne parlamenty, parlamenty bez mandatu i obradować na nich do nieskończoności „de omni re scibili et de quibusdem aliis". Skarży się, że zbyt głośno rozlegający się odgłos mownicy parlamentarnej przygłusza szmer pracy skromnej i ciągłej, a nie ma nic spieszniejszego do czynienia, jak budować mownice przygodne i improwizować zebrania pomocnicze zgromadzeniom politycznym od chwili zamknięcia sesyi.

Żyjemy w rzeczy samej w wieku gadania. Nawet ci, którzy zdają się stawiać najzaciętszy opór zasadom i obyczajom naszego społeczeństwa, nie są w stanie ustrzedz się zaraźliwego tego wpływu. Za pośrednictwem kongresów parlamentaryzm zaczął wsiąkać do socyalizmu, zmieniać jego fizyognomię zewnętrzną a więcej jeszcze charakter wewnętrzny. A nawet anarchiści, którzy nie mają szyderstw dość gorzkich, ironii dość gryzącej na to, co im się podoba nazywać komedyą parlamentarną i szopką reprezentacyjną, obradują w Londynie poważnie nad kwestyą swego udziału w przyszłym zjeździe międzynarodowym związków robotniczych, uwiedzeni widocznie przez zwycięską syrenę nowoczesnego świata, parlamentomanię.

Zdawaćby się mogło, że jeśli istnieją ludzie, zabezpieczeni przed tą epidemią, to szukaćby ich należało pomiędzy członkami zgromadzeń rzeczywistych, prawdziwych ciał prawodawczych. Niktby też nie przypuszczał, aby reprezentanci narodu podlegać mogli tej chorobie. Nie jest to bowiem zwyczajem na tym padole płaczu, aby mała dziewczynka stawszy się kobietą i matką posiadającą dzieci z krwi i kości, bawiła się jeszcze lalką.

Lecz nie! Było zapisanem, że mania zebrań obradujących będzie silniejszą niż wszelkie środki zapobiegające. Szczyt został osiągnięty na tej drodze w dniu, w którym ujrzano rodzenie się, zwiększanie i urzeczywistnienie praktyczne idei konferencyi międzyparlamentarnej, czyli parlamentu feryjnego, czegoś w rodzaju sesyi uzupełniającej dla silnych żołądków i apetytów nienasyconych.

Odtąd nie ma już żadnej próżni. żadnej przerwy, żadnego okresu przymusowego milczenia i żmudnego wypoczynku. Hasło nie brzmi już jak za starych czasów monarchicznych: *Le roi est mort, vive le roi*, lecz: *Les parlaments sont clos, le pseudo parlament se rouvre.* A przypatrzcie się zdumiewającej wspaniałomyślności wynalazców tego nowego systemu. Otoczyli swem miłosierdziem jednę z najnieszczęśliwszych istot, jaką zna, czy jaką wytworzyła nasza cywilizacya nowoczesna. Zapewnili racyę bytu, nadzieję i zajęcie nieszczęśliwej osobistości, która nie jest jeszcze zwykłym obywatelem, a nie jest już reprezentantem narodu — byłemu deputowanemu. Ofiary te kaprysu głosowania ludowego nie będą się już błąkały, jak zaklęte dusze w cieniach zgromadzeń obradujących. Nie będą one już potrzebowały przypatrywać się z daleka mownicom izb i cierpieć męki Tantala, uczestnicząc, jako bezczynni widzowie tej akcyi parlamentarnej, w której niegdyś brali udział osobisty. Konferencya międzyparlamentarna otwiera im swe łono. Mówi się tam, głosuje, opracowywa projekty, spotyka z rzeczywistymi prawodawcami i odnosi złudzenie całkowitego zmartwychwstania.

Od chwili tego genialnego wynalazku, cykl ewolucyj urodzonego parlamentaryusza jest kompletny. Za młodu, przed osiągnięciem wieku, potrzebnego do wykonywania czynnego i biernego prawa wyborczego, konferencye Molé'go i Tocqueville'a budzą ową ciepłą atmosferę, w której wytwarzają się w nim i rozwijają kwalifikacye na doskonałego prawodawcę. Następnie nadchodzi okres pełnej dojrzałości. Nie ma już zabaw sztucznych, izb od parady. Parlament otwiera na oścież swoje bramy. Deputowany, w zupełności już uformowany, na wzór doskonałego owadu, zabiera się do lotu i pozbywa się szarej powłoki prostego filistra. Dopóki wyborcy pozostają mu wiernymi, używa wszelkich rozkoszy raju.

A obecnie, skoro nadejdzie czas udania się w odstawkę, skoro nie będzie już znał więcej upojenia, jakie wywołują imienne głosowanie, podnoszenie się i siadanie, biura, kuloary i galerye izby, skoro woźni nie będą już znali jego imienia, pozostaje mu jako bezpieczne schronienie, jako ostateczna ucieczka konferencya międzyparlamentarna.

I z tego powodu, — obok innych przyczyn odmiennej i daleko poważniejszej natury, które czynią z tego zgromadzenia cenne narzędzie międzynarodowego porozumienia się i uspokojenia, — otwartą została przed kilku dniami międzyparlamentarna konferencya w Brukseli.

## Przegląd polityczny.

**Kraków**, 17 sierpnia.

Młodoczesi rozwijają silną akcyę wyborczą; zgromadzeń wyborczych zwołują tak wiele, że nie podobna ze wszystkich zdawać sprawy. W **Horzycach** n. p. odbyło się takie zebranie, na którem przemawiali posłowie **Szil**, **Janda** i **Kramarz**. Pierwszy z nich wyraził silne przekonanie, że przy tych wyborach hr. Thun, — który, nawiasem mówiąc, odbywa obecnie także podróż urzędową po kraju, — przegra sprawę. Na upomnienie komisarza rządowego, aby się „miarkował", odpowiedział Szil:

„Ja już dość jestem umiarkowany. Jest to wogóle skandalem, że my tak jesteśmy umiarkowani. Nasi przodkowie założyli to królestwo, my górujemy siłą podatkową. Czyż więc nie jesteśmy zbyt umiarkowani, gdy mniejszości niemieckiej w tym kraju ofiarujemy równouprawnienie? Walka z ludem czeskim musi być doprowadzona do końca. Nasi przodkowie nie znali, co to odwrót. więc i my cofać się nie będziemy."

Pos. **Kramarz** mówił:

„Obecna sytuacya w Pradze wcale nie skupia się koło nas, lecz koło wszechmocnego hr. Thuna, który uważany jest za osobistość dla Pragi nieodzowną. Uwieńczono jego skroń glorią, jak gdyby Austryę przed rewolucyą ochronił".

Co do ugody z Niemcami to proponował pos. **Kramarz** następujące warunki wstępne:

Ugoda obejmować ma wszystkie kraje korony czeskiej (a więc także Śląsk i Morawy.) Jedność królestwa czeskiego ma być nienaruszoną. Czeskiego prawa państwowego przesądzać nie należy.

Że nietylko w Czechach, lecz w całej Austryi z niemałem zajęciem śledzą za biegiem akcyi wyborczej w Czechach, rzecz to bardzo naturalna. Jeżeli Staroczesi poniosą zupełną klęskę przy wyborach, wtedy i Niemcy znajdą się w niemiłej sytuacyi, stojąc oko w oko z Młodoczechami w Izbie sejmowej.

*Z Anglii.*

Mowa tronowa królowej angielskiej była przedewszystkiem ściśle konstytucyjną. Parlament ma większość konserwatywno-unionistyczną, więc też i o samorządzie irlandzkim nie wspomniano ani słówkiem. W ogóle nie rozwinięto w mowie tronowej żadnego programu polityki wewnętrznej, ani nie dano dyrektywy dla prac parlamentu, zdaje się głównie z tego powodu, że sesya jego odroczoną ma być z końcem tego miesiąca do lutego, więc w tym czasie dopiero program ten ułożony zostanie.

Natomiast zajmuje się mowa tronowa prawie wyłącznie polityką zagraniczną. Ton tej części mowy jest silnie pokojowy, co tem bardziej zwraca uwagę, że ostatnie wypadki w Bułgaryi niepewną wytworzyły atmosferę polityczną. Daje nadto mowa tronowa pośrednio odpowiedź na polemikę, wywołaną artykułami „Standarda", gdy zapewnia, że stosunki Anglii z zagranicą, a więc i z Niemcami, są jak najlepsze.

Obie Izby parlamentu rozpoczęły zaraz potem rozprawę adresową. W **Izbie gmin** przyszło przy tej sposobności do ostrej wymiany zdań między posłem irlandzkim **Tannerem** (nie „**Jamesem**", jak doniósł wczoraj telegram) a **Harringtonem**, którego mowę przerywał często Tanner obraźliwemi wykrzyknikami. Prezydent wezwał Tannera do odwołania obraźliwych wyrazów, a gdy ten odmówił, wykluczył go z sali obrad. Tanner wychodząc z Izby zauważył, że czyni to z wielką przyjemnością, a zwracając się do Chamberlain'a zawołał: „Judasz! Judasz!"

W obu Izbach złożyli reprezentanci rządu równobrzmiące oświadczenia co do zagranicznej polityki Anglii. Zarówno mowa tronowa, jak te wywody, kładą nacisk na potrzebę załatwienia sprawy armeńskiej i dość ostro wyrzucają sułtanowi, że nie daje posłuchu żądaniom cywilizacyjnym Anglii.

## Drugi raj ziemski.

Jeden z najzdolniejszych współczesnych dziennikarzy angielskich, p. Fryderyk Moss, na zapytanie, czy nie ma drugiego raju na ziemi? odpowiada zupełnie potakująco. Są to wyspy Maorysów w Nowej Zelandyi. Wyspy te śmiało nazwać można istotnym rajem na ziemi — nigdy tam nie pokazał się ognisty miecz europejskiego zdobywcy.

W tej iście rajskiej krainie wszystkiego jest podostatkiem: drzewo chlebowe, kokosy, posadzone przez praojców dzisiejszych mieszkańców, rosną i rozmnażają się licznie bez pomocy ręki ludzkiej. Banany, pomarańcze, cytryny proszą się na każdym kroku, aby pójść mogły człowiekowi na pożytek. Obfitość ryb najwytworniejszych przepełnia wody nowozelandzkie. Kraj ten obfituje w bawełnę najprzedniejszego gatunku, aczkolwiek nikt jej tam nie uprawia. Dziki krzew kawowy dochodzi do wysokości 20 stóp. Miliardy przeróżnego gatunku ptactwa przepełniają lasy. Trzoda chlewna dochodzi do niebywałych rozmiarów, nieznanych u najlepszych hodowców Normandyi lub Yorkshiru.

Od wielu stuleci wyspy te zajmują Maorysowie, zaludnienie nie wielkie, dziś zaledwie 70 mieszkańców liczy mila angielska.

Przed 80 laty, gdy pierwsze promienie chrześcijaństwa zawitały na wyspę, liczba mieszkańców dochodziła do 300 głów na milę kwadratową. Zbyt liczne stosunkowo zaludnienie sprawiało, że Maorysowie pracowali silniej, aby wydobyć z kraju potrzebne im środki wyżywienia; w owych to czasach byli oni jeszcze ludożercami, a odznaczali się siłą, zręcznością, zdolnościami umysłowemi, upodobaniem w grach, zabawach, nawet w przedstawieniach dramatycznych *sui generis*, w końcu znajomością dyplomacyi i sztuki wojennej. Te dwie ostatnie cechy wyrobiły się u Maorysów wśród ciągłych wojen pomiędzy oddzielnemi plemionami. — Z chwilą jednak, gdy na wyspie zapanował pokój pod wpływem cywilizacyi europejskiej, Maorysowie stracili wiele cech swej dziarskości fizycznej i bystrości umysłowej. Nie po raz pierwszy daje się na nich stwierdzić niekorzystny wpływ wyrafinowanej cywilizacyi na natury pierwotne, do przyjęcia ostatecznych wyników tejże cywilizacyi nie przygotowane przez długie wieki postępowego, a powolnego rozwoju.

Ta sama cywilizacya zmieniła w znacznym stopniu i zwyczaje miejscowe. Odzież, której wyłącznie używali dawniej („tappa"), dziś już Maorysom nie wystarcza. W niektórych zakątkach wyspy mężczyźni kupują sobie ubrania, skrojone według ostatniej mody angielskiej, kobiety zaś przystrajają się koronkami, drogiemi kamieniami, robionemi kwiatami i t. p. Dotąd jednak obuwie nie jest używane ani przez mężczyzn, ani przez kobiety. Wobec cywilizacyi wzmogły się naturalnie i wydatki, które też zreformowały i system pracy. Dziś Maorysowie dokonywają zbiorów bawełny, pomarańcz i cytryn wtedy tylko, jeżeli wiedzą, że przejeżdżający podówczas okręt angielski dobrze za nie zapłaci. Kawa tu przynosi prawie wszystkim mieszkańcom znakomite zyski, aczkolwiek zbieranie jej odbywa się w sposób pierwotny, barbarzyński niemal: łamią poprostu gałęzie, aby się dostać do kawy. Przepyszna jednak gleba tej wyspy pozwala nawet na takie rabunkowe gospodarstwo.

Okres zbierania kawy jest zarazem okresem zabaw ludowych wszelkiego rodzaju. A ciekawe są te zabawy. Całe plemię opuszcza wioskę, aby w przyległych lasach uczestniczyć w nabożeństwach, celebrowanych przez misyonarzy. Podczas gdy kobiety modlą się, niekiedy od świtu do nocy, mężczyźni oddają się rozkoszy picia oryginalnego napoju, otrzymywanego z fermentacyi soków pomarańczowych, ananasowych i bananów. Mieszanina nosi nazwę „bush beer", czyli piwo z krzaków. Dodać należy, że napój ten jest tak silnie odurzającym, iż prawo miejscowe zabrania go używać w większej ilości, aczkolwiek pijaństwo nałogowe zdarza się nadzwyczaj rzadko na wyspie Maorysów.

Ludność wyspy składa się ze szczepów oddzielnych, z których każdy wywodzi się od osady jednej z łódek, na których przodkowie dzisiejszych mieszkańców wylądowali na wyspę. Każdy szczep ma swego naczelnika („Ariki"), pochodzącego w linii prostej od bożków miejscowych. Hierarchia zresztą społeczna jest nader wśród nich skomplikowana, a za podstawę podziału służy ilość posiadanych gruntów. Najniższy szczebel drabiny społecznej zajmują „Rikiriki", potomkowie niewolników, pozbawionych wolności na wojnach z sąsiedniemi wyspami. „Ariki", czyli wódz naczelny, obierany bywa z pośród najbliższych zmarłego naczelnika, a godność tę piastować może zarówno kobieta, jak i mężczyzna.

Maorysowie żyli przez czas długi w wielożeństwie. Obecnie atoli, gdy chrześcijaństwo pozornie przynajmniej jest szanowane na wyspie, położenie kobiet nie zmieniło się na lepsze. Rodzina w ścisłem znaczeniu tego słowa nie istnieje. Każdy i każda jest przedewszystkiem członkiem swojego plemienia. Kobieta traktowaną jest jako pierwsza służebnica mężczyzny, lub też najcenniejszy z przedmiotów, będących jego własnością.

Organizacya Marrysów z punktu widzenia socyalnego również jest niezwykła. Każdy z mieszkańców ma pewien udział w zyskach ogólnych, tak, że w kraju tym absolutnie nie znaną jest nędza. Żebractwa nikt nigdy na wyspie nie widział, gdyż każdy, kto tego potrzebuje, bierze, lecz nie prosi. A pomimo tego wiele bananów, kokosów, drzewa chlebowego i kawy marnuje się bezpowrotnie. Najubożsi są żywieni i odziani, jak sam „Ariki". Instytucyj więziennych nikt tam nie zna.

Kobiety Maorysów są najpiękniejszym bodaj tworem przyrody miejscowej. Proszę sobie wystawić czarne i wilgotne oczy, głos dziwnie melodyjny, skórę ciemno-bronzową, gładką, jak najprzedniejsze jedwabie, kształty posągowe, wdzięk w każdym ruchu, a będziecie mieli przed sobą przeciętną kobietę z wyspy Maorysów. Niezwykłą też jest słodycz ich charakteru. Nigdy słowo obelżywe nie wyszło z ust kobiety z tego ludu. Największą obelgą, jaką zna słownik Maorysów, jest nazwanie kogoś „dziką kaczką".

Niezwykła znajomość morza czyni z Maorysów pierwszorzędnych żeglarzy. Odważnie puszczają się oni na morze w wątłych łódkach, które co chwila narażone są na rozbicie o rafy koralowe. Niestety, cywilizacya europejska co raz częściej zaczyna spoglądać pożądliwem okiem na wyspę Maorysów, ten „drugi raj ziemski", obfitujący we wszystko, czego człowiek bez wymagań umysłowych pożądać może. I p. Moss w końcu swojego artykułu zachęca rząd angielski do rozciągnięcia swojego protektoratu nad wyspą. Prawdopodobnie rząd angielski nie da się prosić długo, a wówczas dni tego „raju" będą policzone.

## KRONIKA.

**Kraków**, 17 sierpnia.

**Dla krak. Koła pań** Tow. „Szkoły ludowej" przesłała p. M. Wiśniewska na ręce p. Maryi Siedleckiej 386 złr. 7 ct., jako czysty dochód z urządzonego wieczorku w Szczawnicy dnia 4 b. m. Z tych przeznaczono na budowę szkoły polskiej w Biały 286 złr. 7 ct., na rzecz bezpłatnych wypożyczalń książek 100 złr.

Do krak. Koła pań Tow. „Szkoły ludowej" przystąpili jako członkowie z wkładką roczną 20 złr. pani J. B., z wkładką roczną 3 złr. dr. Adolf Gross.

**Na gimnazyum polskie w Cieszynie** nadesłali druhy „Sokoły" z Żywca, zamiast wieńca na trumnę ś. p. druha Gustawa Kretschmera 9 złr. 2 ct. E. S. z Łętowni 50 ct.

**Na budowę szkoły polskiej w Biały** na ręce p. M. Siedleckiej złożył p. Spis 5 złr. 20 ct. za sprzedane cegiełki.

**Na szkołę ludową** imienia dra Adama Asnyka w Biały złożyli pp. D. 5 rubli.

**Dla bezpłatnych wypożyczalń książek** ofiarowali w darze: pp. Kaczmarczyk Julian 4 tomy, Palnsiński Antoni 1, Wieczorkowscy 2, Rybicki Piotr 1, Sosnowski Antoni 4, Dunaj Adam 2, Piotrowicz N. 3, Kraeutlerówna Sydonia 1, Urban Maryan 1, Gizela Kraeutlerówna 4, Makselen Walery 1, Gąsiorek I. 3, dwóch czytelników 2, Golczewski Bronisław 3. Razem 32 książek.

**Na restauracyę Wawelu** nadesłało 4 preferansistów, jako przegraną, 2 złr.

**Namiestnik hr. Badeni** powrócił z Buska do Lwowa i objął urzędowanie.

**Wiadomości osobiste.** JE. Zborowski, prezydent sądu kraj. wyższego, wczoraj wieczór powrócił do Krakowa.

## Wychowanie a newroza.

(Pogadanka naukowa.)

3 (Dokończenie).

Skądże pochodzi tak wielkie rozpowszechnienie newrozy w naszych czasach?

Wiele zapewne czynników składa się na to. Za najważniejsze uważano dotychczas czynniki społecznej natury, wymagania naprężonej walki o byt. Walka o życie, prowadzona skutkiem wzrastającej konkurencyi z coraz większem napięciem, wymaga, w warunkach dzisiejszej cywilizacyi, olbrzymich wysiłków organizmu i to przeważnie ze strony systemu nerwowego. Nerwy nasze nie zawsze są w stanie znieść tak wielki wysiłek, wyczerpują się, i w rezultacie następuje upadek energii życiowej, osłabienie całego systemu nerwowego, prowadzące do neurastenii.

Nie można odmówić słuszności temu tłómaczeniu, ale nie jest ono wystarczającem. Walka życiowa wymaga wielkich wysiłków — to prawda. Ale czy wymagania te są istotnie tak wygórowane, jakiemi się wydają? Czy też tylko dla tego wydają się tak wielkiemi, tak wyczerpującemi, że wobec wymagań życia stają organizmy o słabej energii, nie posiadające tej wytrwałej siły, równowagi i wytrzymałości, jakie potrzebne są w walce o byt? Życie wymaga od społeczeństwa zdrowego i silnego systemu nerwowego, wymaga znacznego zapasu sił i energii. A tymczasem szkoła, której zadaniem powinno być przygotowanie młodzieży do życia, nie uwzględnia dzisiaj wcale tych wymagań; panujący obecnie system wychowania i kształcenia młodzieży, jak widzieliśmy, prowadzi właśnie do podkopania energii życiowej, do osłabienia nerwów i całego organizmu. Walka o byt wymaga znacznego zapasu energii, zdrowego i silnego krążenia krwi, czynnej wymiany materyi; szkoła zaś wydaje na arenę tej walki życiowej organizmy nawpół wyczerpane, ze słabą cyrkulacyą krwi, złem trawieniem i osłabioną wymianą materyi w organizmie.

Czyż w podobnych warunkach można się dziwić, że walka życiowa sprowadza szybko wyczerpanie i znużenie, ze wszystkiemi następstwami, prowadzącemi do neurastenii? i czy słuszną jest rzeczą przypisywać wobec tego dzisiejsze rozpowszechnienie newrozy w społeczeństwie jedynie czynnikom socyalnej natury, mianowicie tej konkurencyi życiowej, która wyczerpuje i niszczy organizmy słabe, ale mogłaby raczej krzepić i hartować organizmy silne na ciele i duchu? Nie praca i czynność przygnębia i skazuje na neurastenię, ale raczej ta bierność i skłonność do nieczynności, jaką wytwarza szkoła współczesna przez jednostronne wysiłki systemu nerwowego w latach młodzieńczych, kiedy organizm jest najbardziej wrażliwym. Zastanówmy się teraz nad patologiczną istotą znużenia i neurastenii, a przyjdziemy do tego samego wyniku.

Neurastenia, jak widzieliśmy, objawia się, między innemi, niezdolnością do dłuższej wytrwałej pracy fizycznej lub umysłowej i szybkiem wyczerpaniem, albo raczej szybko następującem uczuciem znużenia, przyczem stan znużenia trwa długo i nie łatwo ustępuje nawet pod wpływem wypoczynku.

Jakież są głębsze, organiczne przyczyny tych objawów? W całem urządzeniu nerwowo-mięśniowem nie spostrzega się przytem żadnych widocznych zmian anatomicznych ani zakłócenia organicznych czynności nerwów. Cóż więc jest przyczyną tego chorobliwego stanu nerwów? co czyni system nerwowy nieprzydatnym do pracy? Kwestya ta znajduje się w ścisłym związku z kwestyą pochodzenia i istoty samego znużenia, którą nauka w ostatnim czasie dokładnie wyjaśniła.

Do niedawna jeszcze w fizyologii panowało przekonanie, że znużenie jest następstwem wyczerpania tych zapasów w danym organie, mięśniach lub ośrodkach nerwowych, za pomocą których organ spełnia swą czynność. Okazało się jednakże, że tłómaczenie to jest z gruntu fałszywe i znajduje się w sprzeczności z doświadczalnie stwierdzonym, nadzwyczaj interesującym faktem, że mięsień, znużony długą pracą i niezdolny już na pozór do wykonywania skurczów, można uczynić znowu zdolnym do tej pracy, potrzeba tylko przepłukać go słabym roztworem zwykłej soli kuchennej. Jakąż rolę odgrywa w danym wypadku to przepłukiwanie? Oto usuwa z mięśnia nagromadzone w nim skutkiem pracy produkty rozkładu materyi. Owe gnijące produkty rozkładu mają własności trucizny i działając na mięśnie, paraliżują ich zdolność do pracy, działając zaś na wyższe ośrodki nerwowe, wywołują uczucie znużenia.

Słuszność tej hypotezy stwierdzono doświadczalnie, wprowadzając do krwi zdrowych zwierząt owe specyficzne trujące produkty rozkładu; wówczas zwierzę, które nie wykonywało żadnej męczącej pracy, okazuje wszelkie objawy wyczerpania i znużenia.

Wszystko to stosuje się oczywiście zarówno do znużenia mięśni, jak i nerwów, czyli zarówno do znużenia skutkiem pracy fizycznej, jak i do znużenia skutkiem pracy umysłowej lub też skutkiem silnych wzruszeń moralnych. W jednym i drugim wypadku mamy do czynienia z zatruciem organizmu owemi produktami rozkładu materyi, które nagromadzają się skutkiem pracy mięśni i nerwów.

Jeżeli zaś w normalnych wypadkach znużenie tłómaczy się tego rodzaju zatruciem, to niema powodu przypuszczać, iżby inaczej dziać się miało przy owem chorobliwem znużeniu, będącem charakterystycznym objawem neurastenii; tylko że w pierwszym wypadku mamy do czynienia z ostrem zatruciem organizmu, podczas gdy neurastenia przedstawia poniekąd chroniczne zatrucie organizmu, a w szczególności systemu nerwowego, ową specyficzną czysto materyalną trucizną znużenia.

Z tego punktu widzenia łatwo zrozumieć, że przytoczone powyżej warunki dzisiejszego jednostronnego wychowania młodzieży muszą przedstawiać nader sprzyjający grunt dla szerzenia się newrozy pośród społeczeństwa. Pod wpływem jednostronnej przeciążającej pracy umysłowej młode organizmy ulegają stale działającemu zatruciu za pomocą produktów rozkładu, wytwarzających się skutkiem naprężonej pracy mózgu.

Nie należy przy tem zapominać, że młody organizm najbardziej wrażliwym bywa na działanie wszelkich wpływów toksycznych, a więc i na działanie trucizny znużenia. Wreszcie okoliczności, w jakich odbywa się to stopniowe zatruwanie organizmu, są tem więcej szkodliwe, że dzisiejszy system szkolny wymaga siedzącego sposobu życia, pociągającego za sobą, jak widzieliśmy, osłabienie czynności serca, cyrkulacyi krwi i sprawy oddychania. Wszystkie zaś te warunki w wysokim stopniu utrudniają proces wymiany materyi, a więc i usuwanie z organizmu szkodliwych produktów rozkładu. Trujące te produkty nagromadzają się w organizmie w znacznej ilości i paraliżują jego zdolność do pracy, siłę woli i uszczuplają zasoby energii życiowej.

Tym sposobem, kiedy młodzież nasza wstępuje na arenę życia i rozpoczyna samodzielną pracę i walkę o byt, organizm jej najczęściej bywa już o tyle podkopanym, że wobec stosunkowo nieznacznych nawet trudności i niepowodzeń okazuje się często bezsilnym i nieporadnym, i zamiast pożytecznych, czynnych i wytrwałych w pracy członków społeczeństwa, mamy neurasteników niezdolnych do pracy i walki i przedwcześnie znużonych życiem.

Tak jest, nietylko chorobotwórcze bakterye zatruwają organizm ludzki: zatruwa go także, i to bez przenośni, w czysto materyalnem, toksykologicznem znaczeniu, dzisiejszy system szkolnego wychowania młodzieży, zatruwa go nie mniej jadowitemi od bakteryj produktami rozkładu. I w tem właśnie tkwi przekleństwo owego „grzechu fizycznego" w rozumieniu Herberta Spencera. Główną przyczyną tych anomalij jest jednostronna troska o umysł w wychowaniu szkolnem z pominięciem i pogwałceniem kardynalnych potrzeb ciała.

Tem też tłómaczy się pożyteczność ćwiczeń fizycznych i masażu w wielu chorobach nerwowych. Masaż, przyspieszając krążenie krwi, działa na znużone mięśnie podobnie jak owo przepłukiwanie roztworem soli, t. j. sprzyja usuwaniu produktów rozkładu. A ćwiczenia fizyczne w wychowaniu szkolnem stają się przeciwdziałaniem przeciwko zatruciu, jakiemu ulega młody organizm skutkiem jednostronnej, wyczerpującej pracy umysłowej, nic bowiem nie sprzyja tak niezbędnej wymianie materyi, jak właśnie ćwiczenia fizyczne.

Nie chcemy przez to powiedzieć, iżby racyonalne zastosowanie gimnastyki było dostateczną ekspiacyą wszystkich wad dzisiejszego systemu szkolnego. Samą metodę wychowawczą należy zmienić z gruntu i pozbawić ją szkodliwego działania, jakie dzisiaj wywiera na organizmy. Należy ją oprzeć na zasadach, zgodnych z prawami fizyologicznemi i zastosowanych do wymagań życia współczesnego.

Nie stawiamy zresztą programu. Chodziło nam jedynie o zaznaczenie, że w szkole tkwią przyczyny i źródła tak rozpowszechnionej dzisiaj newrozy i wszystkich połączonych z nią niedomagań. W zmianie też systemu szkolnego szukać należy głównych środków zaradczych.

Zapewne, że na rozpowszechnienie newrozy i na wszystkie niedomagania naszego wieku nerwowego składa się mnóstwo rozlicznych czynników, do których niewątpliwie należą: wielkie przyczyny dziejowe, wpływy dziedziczności, cały przebieg i charakter naszej cywilizacyi, ciężkie warunki socyalne, a wreszcie najgłębsza przyczyna — kruchość i nieudolność samej materyi, z której przyroda zbudowała mózg i nerwy, ponieważ muszą być wrażliwe i czułe, a więc tem trudniej uczynić je opornemi.

Ale szkoła, niestety, zamiast przeciwdziałać tym czynnikom, przedwcześnie rozpoczyna dzieło nerwowego zniszczenia, które później tem łatwiej dokonywa się pod wpływem życia. To też najbardziej palącą kwestyą wieku, najważniejszem zadaniem myślicieli i wychowawców jest dostroić i zastosować system wychowawczy do potrzeb i wymagań współczesności!

**Na dochód chóru opery** w poniedziałek 19 bm. w teatrze krakowskim odbędzie się przedstawienie, w którem wezmą udział wszyscy najwybitniejsi artyści i artystki opery. Pracę obojej płci członków chóru opery naszej zawsze z szczerą życzliwością i uznaniem ocenia publiczność, należy się więc spodziewać, iż na benefisowem przedstawieniu nie zabraknie nikogo z bywalców teatralnych i zwolenników opery. Program przedstawienia, niepospolicie urozmaicony, daje sposobność do popisu wszystkim solistom opery. Rozpocznie prolog z „Pajaców“, śpiewany przez p. Szymańskiego. Pani Camillowa wraz z p. Jerominem śpiewać będzie wyjątki z 3 aktu „Łucyi z Lamermooru“, aryę z „Halki“ „Szumią jodły“ odśpiewa p. Warmuth, przecudną pieśń z „Mignon“ „Znaszli ten kraj“ odśpiewa p. Mira Heller. Oprócz tych wyjątków odśpiewaną będzie cała „Cavaleria“ z p. Schlaffenbergiem i panną Kruszelnicką, jako Santuzzą. Występ tej artystki w dramatycznej tej partyi budzi wielkie zaiteresowanie w muzykalnym naszym światku.

Widowisko na dochód członków chóru zasługuje najzupełniej, aby sala teatru przepełniona była publicznością i bardzo bylibyśmy zadowoleni, gdyby zachęta nasza najlepszy odniosła skutek.

**Jesienne wyścigi** galicyjskiego klubu jazdy panów w Krakowie odbędą się w dniach 4 i 6 października b. r.

**Zmarli.** Bronisław Deskur, b. właściciel dóbr w Królestwie Polskiem, wojewódzki podlaski i major kawaleryi w powstaniu r. 1863,4, urodzony w r. 1835 w Rudzie Tałubskiej, zmarł we Lwowie dnia 16 b. m.

Władysław Bożesławski, major wojsk polskich z r. 1863, urzędnik Wydziału krajowego, zmarł w Samborze.

Marya z Babeckich Kamińska, żona dra Ignacego Kamińskiego, byłego burmistrza m. Stanisławowa, posła do Sejmu krajowego i do Rady państwa, zmarła w Złotym Potoku dnia 15 b. m. w 67 roku życia.

**Skrytobójczy zamach** na służącej u dra Lustgartena przy ulicy Grodzkiej pod l. 60, Teresie Łukasiewicz, lat 25 liczącej, pochodzącej z Zembrzyc, popełnił Wincenty Wojewoda, szeregowiec, żołnierz artyleryi polowej. Wojewoda przychodził od kilku dni do Łukasiewiczównej w charakterze narzeczonego. Powodowany zazdrością przybył on wieczorem do domu, gdzie Łukasiewiczówna służy, ukrył się w bramie za węgłem, oczekując, gdy ta na dół schodzić będzie. W parę minut potem zeszła Łukasiewiczówna z karafką po wodę. Gdy wracała, Wojewoda, ukryty za węgłem, zaskoczył jej drogę, zadając natychmiast, bez wymiany słów, pięć ran z rewolweru w piersi; szósty zaś nabój skierował ku sobie, raniąc się w brodę. Z rewolwerem w ręku wybiegł na ulicę, gdzie został przytrzymany przez podoficera trenu p. Henryka Mandla, a przez żołnierzy uzbrojonych odprowadzony na główną wartę. Poranioną Łukasiewiczównę, której stan jest bardzo groźny, po opatrzeniu odwiozło pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala św. Łazarza.

**Dom słuchaczów lwowskiej politechniki**, znajdujący się na Kastelówce przy ulicy ks. Issakowicza (poprzecznica łącząca ul. Krzyżową z Wulecką), oddalony o 8 minut drogi od politechniki, a będący własnością Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie, postawiony został tego roku staraniem wydziału Towarzystwa.

Począwszy od 1 października br. pomieszkania, które są już umeblowane i jak w ogóle cały dom z komfortem urządzone, będą zgłaszającym się słuchaczom tutejszej politechniki po bardzo niskiej cenie wynajmowane, gdyż dochód z pomieszkań ma pokryć tylko konieczne wydatki domu. Pisemne zgłoszenia z zamówieniami, adresowane do wydziału Towarzystwa, można wnosić od dnia dzisiejszego.

Do wynajęcia jest 15 pokoi na jednę osobę, 12 na dwie osoby i 5 na 3 lub 4 osoby. Wszystkie pokoje mają takie rozmiary, że mogą jeszcze o jednę osobę więcej pomieścić. Obsługi, opału, światła, ewentualnie śniadań, a także innych potrzeb dostarczać będzie zarząd domu po własnych kosztach, a wskutek zapewnionych u dostawców znacznych opustów wypadną ceny dość niskie. Dla wygody i rozrywki mieszkańców znajduje się w domu tym: czytelnia, parlatoryum, jadalnia, łazienki, telefon, bilard i kręgielnia. W sąsiedztwie u pani Marionowej został otworzony sklepik korzenny i pokój do śniadań. Nadto znajdują się tamże trzy stawy z łazienkami.

Wzorowy regulamin, ułożony przez wydział Towarzystwa, zabezpieczy porządek, spokój i powagę domu uczącej się młodzieży akademickiej. Zarząd domu sprawować będzie wydział Towarzystwa. Sala klubowa i kuchnia, znajdująca się na technice, pozostaje jak dotychczas i nadal pod zarządem Towarzystwa. Informacyj co do cen i co do rozkładu pomieszkań udziela na miejscu zarząd domu.

- **W Rymanowie** w sali dworca gościnnego jutro w niedzielę grono amatorów z Jasła odegra „Gwiazdę Syberyi“, dramat hr. Starzeńskiego. Dochód przeznaczony na budowę kaplicy w zakładzie rymanowskim. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa z tańcami.

**Dyrekcya ruchu kolei państwowych** ogłasza: Kolej lokalna Göpfritz-Gross-Sieghart ze stacyą Gross Siegharts i przystankiem Schönfeld-Kirchberg zostanie otwartą z dniem 19 sierpnia b. r. dla ogólnego ruchu. Stacya Gross-Siegharts zostanie otwartą dla nieograniczonego ruchu ogólnego, przystanek zaś Schönfeld-Kirchberg tylko dla ruchu osobowego i towarowego w ładugach całowozowych.

Z dniem 15 sierpnia b. r. otwartą została przestrzeń Woronienka-Körösmező ze stacyą Zemir dla ogólnego ruchu towarowego i osobowego.

**Ks. Bazyli Repta**, profesor wszechnicy i inspektor szkół miejskich w Czerniowcach, jak donosi tamtejsza „Gazeta Polska“, będzie mianowany grecko-oryentalnym arcybiskupem i metropolitą w Czerniowcach. Tak przynajmniej zapewniają w sferach duchowieństwa prawosławnego, dodając zarazem, że archimandryta ks. Czuperkiewicz, obecny administrator dyecezyi, wzbrania się przyjąć godności metropolity z powodu sędziwego wieku.

**Zbyteczne rozporządzenie.** Jak donoszą morawskie „Ludowe Nowiny“, okręgowy inspektor szkolny w Ungarisch-Hradisch, niejaki p. P. Perutka, rozesłał do wszystkich nauczycieli swego okręgu pismo, w którem raz na zawsze zakazuje im używania mięsa w piątek. Nauczyciele musieli własnoręcznym podpisem stwierdzić odbiór w drodze urzędowej tego okólnika. Los nauczycieli na Morawach jest znośniejszym trochę od losu nauczycieli galicyjskich, ale gdyby któremu z naszych pp. inspektorów przyszło do głowy podobne postanowienie, możemy uprzedzić, że nauczyciel w ogólności, a galicyjski w szczególności, nietylko w piątek, ale często i w niedzielę bez mięsa się obywać musi.

**Wielki pożar.** Noc z dnia 13 na 14 b. m. dla mieszkańców osady Przytyk pod Radomiem była straszna i przejmująca zarazem. O godz. 11, kiedy ludność do snu się układała, przy ulicy Kościelnej wybuchnął ogień w zabudowaniach żydowskich, jak utrzymują, zbrodniczą ręką podłożony. W jednej chwili złowrogi okrzyk „gore“ zlał się w ponury akord z odgłosem dzwonu kościelnego. Wylękniona ludność wybiegła ze swoich siedzib. Jedni rzucili się w kierunku pożaru, drudzy poczęli ratować swoje ruchomości, inni znów, z dwiema miejscowemi sikawkami, rozpoczęli walkę z niszczącym żywiołem. Kilka domów stało już w płomieniach, gdy w tem na tyłach jednego z domów w Rynku ukazał się znów ogień z podpalenia. Sytuacya stała się groźniejszą, więc wysłano konnego po straż ochotniczą do Radomia, 18 wiorst odległego. Jednocześnie powstał zamęt, krzyk, płacz, co potęgowało grozę nieszczęścia. Ze sklepów wynoszono towary. Zwabiony olbrzymią łuną lud z okolicznych wiosek przybiegł do pożaru. Niestety, wicej liczny niż czynny brał udział w ratunku, w dodatku zła wola kierowała niejednym. Ostatecznie spaliło się 118 domów mieszkalnych, przeważnie murowanych, pod gontem; oficyny, różne drewniane przybudówki, 84 sklepy z towarami i 14 stodół. Smutny widok przedstawia Przytyk po pogorzeli. Z miasteczka handlowo-rzemieślniczego, względnie zamożnego, pozostała ruina. Przeszło 500 rodzin żydowskich i 100 chrześcijańskich pozostało bez dachu i chleba.

**Z zaboru pruskiego.** We wtorek ubiegły stawał przed sądem w Inowrocławiu redaktor „Dziennika Kujawskiego“ p. J. Chociszewski, oskarżony o obrazę król. regencyi w Poznaniu za umieszczenie artykułu o szkole w Łowyniu pod Pszczewem. Prokurator wniósł o 300 marek grzywien, sąd jednakże skazał oskarżonego na miesiąc więzienia, poniesienie kosztów i przyznał król. regencyi w Poznaniu prawo umieszczenia wyroku w „Dzienniku Kujawskim“.

W przeszłą sobotę przybył do księgarni „Wiarusa Polskiego“ komisarz policyi z Bochum w towarzystwie tłómacza z Dortmundu i odbył ścisłą rewizyę przeznaczonych do sprzedaży książek. No, teraz niemiecka ojczyzna uratowana, znaleziono bowiem bardzo niebezpieczne książki, a mianowicie (prosimy dobrze uważać): „Anioł Stróż“ (wydanie Jalkowskiego z Grudziądza), „Dzieje Polski“ (Chociszewskiego), „Kalendarz Maryański“ (K. Miarki), „Zbiór pieśni światowych“ (Fiałka) i „Wybór pieśni nabożnych (wyd. Lambecka z Torunia). Książki te nie zawierają nic zgoła zdrożnego, to też wprost śmiesznem wydaje się, że znajdować się mogą w spisie książek sądownie zakazanych.

**Podziękowania.** Zarząd archiwum aktów dawnych m. Krakowa składa niniejszem szczere podziękowanie cechowi introligatorskiemu krakowskiemu, zwłaszcza p. Karolowi Schrammowi, starszemu cechu, i p. Robertowi Jahodzie, członkowi wydziału na wniosek którego cech jednomyślnie złożył w depozycie archiwum swoje dawne pergaminowe przywileje, ozdobione ślicznemi winietami i malowanemi herbami królów i cechu, tudzież rękopisa i przedmioty pamiątkowe cechu. Jest to piękny dowód pieczołowitości, którą cech introligatorski otacza klejnoty, otrzymane po swoich przodkach, dzielnych i znanych mistrzach sztuki introligatorskiej.

W Krakowie dnia 16 sierpnia 1895 r.

**Ad. Chmiel**, asystent archiwum.

W dniu 14 sierpnia odbyło się w teatrze letnim p. Myszkowskiego przedstawienie na dochód Tow. „Szkoły ludowej“. Towarzystwo czuje się w obowiązku złożyć serdeczne dzięki p. dyrektorowi Myszkowskiemu za łaskawe urządzenie tego przedstawienia, jakoteż wszystkim artystom, którzy w niem brali udział. **Zarząd Koła męskiego Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w Krakowie.**

## Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 18 sierpnia (ceny miejsc zwyczajne): „Trubadur“, opera Verdiego w 4 aktach. (Pp. Kruszelnicka, Kasprowiczowa, Schlaffenberg i Górski).

We wtorek 20 sierpnia: „Afrykanka“, opera Mayerbeera w 5 aktach. (Pp. Hellerówna, Kasprowiczowa, Schlaffenberg, Jeromin, Górski i Zegarkowski).

## Echa kąpielowe.

**Rymanów**, 14 sierpnia. W niedzielę 11 sierpnia odbyła się tutaj uroczystość na pamiątkę unii Litwy z Koroną. Urządzać zwykła tę uroczystość co roku rodzina hr. Potockich, a tradycyę tę podjął także obecny właściciel zdrojów, hr. Jan Potocki. Pobudka, odegrana przez miejscową orkiestrę przed willami, zwiastowała dzień uroczysty. Następnie odprawiono w kapliczce miejscowej nabożeństwo w obu obrządkach, podczas którego dziatwa kolonii śpiewała pieśni choralne.

Pogoda tym razem dopisała w całej pełni i dla tego też festyn, odłożony na ten dzień przed tygodniem, udał się wspaniale. Łączka, „Gniewoszówką“ zwana, wypełniła się po brzegi, a gry towarzyskie przyniosły, jak sądzę, kilkaset złr. czystego dochodu dla kolonii. Wstęp na festyn, przeznaczony na budowę kaplicy w zdroju, przyniósł przeszło 100 złr., pomimo że wynosił tylko 10 centów od osoby. Bufet, urządzony przez dra Regieca, prosperował świetnie, dzięki uprzejmości uroczych gospodyń, które zajęły się męczącą w skwarnym dniu sprzedażą posiłków. Jednem słowem zjazd obywatelstwa z okolic Krosna, Jasła i Sanoka był tak liczny, jak dawno już tutaj nie pamiętają.

Wieczór czekała gości miła niespodzianka. Hr. Jan Potocki oświecił zdrój smolnemi beczkami, zaś naprzeciwko werandy dworca gościnnego, w jakby stworzonem na ten cel miejscu pod lasem, ułożył z zadziwiającą rzeczywiście zręcznością obraz z żywych osób na temat bitwy pod Racławicami, wedle wzorów znanej panoramy na wystawie lwowskiej. Pozowali w obrazie przybrani w stosowne i barwne stroje włościanie na koniach i pieszo. W oświetleniu ogni bengalskich, przy dźwiękach pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła“ sprawiał ten obraz imponujące wrażenie i wywołał okrzyki z tysiąca ust zebranej publiczności.

Po godz. 9 rozpoczął się w sali dworca gościnnego bal, który przypomniał świetne tradycye rymanowskich zabaw. Dość powiedzieć, że przeszło 80 par stanęło do kadryla, a 100 do mazura. Tańczono zapamiętale do białego rana.

Nie sądzę, aby pamiętny dzień 11 sierpnia zakończyć miał tegoroczny, tak ruchliwy sezon w Rymanowie. Wprawdzie wyjechało już kilka rodzin, lecz co raz nowi napływają kuracyusze. Pogoda niepewna przygnębiająco podziałała nieco na umysły gości, — nie należy się jednak tem zrażać, gdyż jesień należy do najpiękniejszych pór roku w tem zdrojowisku. Szkoda wielka, że sezon trwa tutaj niestosunkowo krótko, gdyż właśnie druga połowa sierpnia i pierwsza września uprzyjemnić mogą bardzo pobyt w uroczych zdrojach Rymanowa. *M. K.*

# Dział ekonomiczny.

**Z targów zbożowych.** — Kraków, 16 sierpnia. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 6·50 do 7·35. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto od 5·60 do 6·05. Żyto węgierskie od 6·35 do 6·40. Jęczmień od 5·60 do 5·75. Owies z opłatą akcyzową od 5·75 do 6·—. Groch od 7·— do 10·—. Tatarka od 7·— do 8·—. Proso od 6·— do 7·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 3·60. Słoma od —·— do 2·80. Koniczyna na paszę od —·— do 3·60. Ziemniaki za hektolitr od 1·80 do 2·—. Jaja za kopę od 1·20 do 1·25. Masło za garniec od 2·75 do 3·25. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 80·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 60·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Rzepak jary od —·— do —·—. Kapusta w głowach za kopę od —·— do —·—.

### Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 17 sierpnia.

| | wczoraj g. 10 w. | dziś g. 6 rano | dziś g. 2 pop. |
|---|---|---|---|
| Ciśnienie powietrza (zred. do 0) | 743 2 mm | 733·9 mm | 745·2 mm |
| Temperatura w stopniach Celsiusza | +12°,9 | +11°,6 | +16°,6 |
| Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza) | WNW 2 | WNW 2 | NNW 1 |
| Wilgotność względna (w odsetkach) | 86 % | 84 % | 60 % |
| Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm. | 10 | 10 | 6 |

Uwagi: Wczoraj chwilami deszcz; dziś przed południem kilkakrotnie mały deszcz.

# Ostatnie wiadomości.

Wybory w powiecie krakowskim. Powołani przez centralny Komitet wyborczy dla Galicyi zachodniej mężowie zaufania do wyboru posła z kuryi mniejszych posiadłości powiatu krakowskiego, odbyli wczoraj (dnia 16 sierpnia br.) pod przewodnictwem p. Alfreda Milieskiego posiedzenie, na którem uchwalili zaprosić do powiatowego Komitetu wyborczego następujące 84 osóby z powiatu:

Ks. Ankiewicz Bernard, Atteslander Stanisław, Baranowski Lucyan, Biskup Jan, Broś Piotr, Bugajski Adam, Broda Kasper, Cepuch Antoni, Czajka Jan, Czepiec Maciej, Chyla Andrzej, ks. Dziatkowiec Walenty, Dwernicki Władysław, Duszyk Karol, Dziura Mateusz, Dziura Jędrzej, Francuz Jacenty, Fischer Jan, Gollenhofer Henryk, Grabczak Jan, Gnutkiewicz Michał, Hajdziński Kazimierz, Jałbrzykowski Zygmunt, ks. Jelonek Władysław, Kirchmayer Jan Kanty, ks. Królikowski Edward, Kudasiewicz Józef, ks. prałat Krzemiński Józef, Kmiecik Jan, Klima Kasper, Kołodziejczyk Władysław, Król Jan, Kowalik Jan, Kluzek Piotr, Kot Józef, Kołodziejczyk Ludwik, Kopeć Mikołaj, Łacheta Jan, Milieski Alfred, prof. dr. Morawski Kazimierz, hr. Mycielski Władysław, ks. Michalik Jan, Myszal Andrzej, dr. Milieski Witold, Madej Jan, Matysik Błażej, Miecik Jan, Marchewka Mikołaj, Mądry Stanisław, Mars Stanisław, Mól Jan, Nowak Piotr, ks. Oprzędek Wawrzyniec, Ożegalski Stanisław, ks. Orzechowski Ignacy, Orzechowski Franciszek, Orzechowski Adam, dr. Paszkowski Franciszek, ks. Pajączewski Józef, Piwosz Józef, Przebinda Jan, Pajor Ludwik, Remin Stanisław, Romanowski Andrzej, Ražny Józef, Ryba Tomasz, Skirliński Jan, ks. prałat Szwarc Romuald, Staszel Maciej, Swolkien Ludwik, Serczyk Bartłomiej, Stańko Tomasz, Sieprawski Maciej, Sierant Franciszek, Surga Jan, Urbański Ludwik, Werner Jerzy, Wilczyński Franciszek, Wrześniewski Edward, Wójcik Franciszek, Wołek Tomasz, Woźniak Franciszek, Zbroja Adam, Zamojski Feliks.

Pierwsze posiedzenie tego komitetu wyborczego odbędzie się w piątek dnia 23 sierpnia bieżącego roku o godzinie 11 przed południem.

# Telegramy „Nowej Reformy“.

### (Telegramy własne „N. Reformy“).

**Paryż**, 17 sierpnia. W kościele „Notre-Dame“ odbyło się wczoraj nabożeństwo żałobne za poległych pod Gravelotte. Prezydenta Faure'a reprezentował jeden z oficerów jego świty wojskowej.

Z Mars-la-Tour donoszą, że na terytoryum francuskiem zjawiło się ze stu weteranów niemieckich, ażeby złożyć wieńce na grobach żołnierzy niemieckich. „Temps“ donosi, że w ogóle ludność francuska zachowała się uprzejmie wobec przybyszów niemieckich. Pewien żandarm, usłyszawszy, że weteranów ostrzegano ze strony niemieckiej, ażeby nie nadawali żałobie zbyt uroczystego charakteru, zawołał do gości niemieckich: „Zdaje się, że wy nas macie za barbarzyńców“! To się Niemcom podobało i stali się śmielszymi. Francuzi mają im do zarzucenia jedno tylko, że zbyt hałaśliwie i demonstracyjnie zachowywali się po stronie niemieckiej w odległości kilkuset kroków od granicy.

**Hawana**, 17 sierpnia. „Central News of Germany“ donosi, że powstańcy napadli na wojsko hiszpańskie pod Manicaragua i zadali mu klęskę. Po stronie wojska hiszpańskiego padło 91 ludzi, wielu żołnierzy hiszpańskich przeszło na stronę powstańców.

**Sofia**, 17 sierpnia. Metropolita Gregor, jako głowa synodu, wezwał metropolitę Klemensa, który należał do deputacyi petersburskiej właściwie jako reprezentant synodu, ażeby zdał sprawę synodowi ze swej misyi. Met. Klemens uczynił to ustnie na posiedzeniu synodu i obiecał jeszcze dodatkowo złożyć synodowi sprawozdanie pisemne, które ma być także przedłożone sobraniu.

Wczoraj sesya synodu została zamknięta, i metropolita Gregor odjechał do Ruszczuku. Na dworcu żegnał go książę Ferdynand w towarzystwie Stoiłowa i metropolita Klemens. Książę miał długie konferencye z obu metropolitami. Z metropolitą Gregorem rozstał się książę z niezwykłą serdecznością, co zwróciło powszechną uwagę.

### (Telegramy Biura Korespondencyjnego).

**Berlin**, 17 sierpnia. Obydwa pułki dragonów gwardyi obchodziły wczoraj uroczyście z udziałem weteranów rocznicę bitwy pod Mars-la-Tour z czasów wojny prusko-francuskiej roku 1870/71.

**Wilhelmshöhe** (pod Cassel), 17 sierpnia. Cesarzowa Fryderykowa przyjechała tu wczoraj pociągiem pospiesznym, idącym z Frankfurtu. Na dworcu powitała ją cesarzowa Augusta z najstarszym swym synem.

**Hanower**, 17 sierpnia. Wczoraj obchodzono tu stuletni jubileusz Marschnera, który był kompozytorem i kapelmistrzem tutejszego teatru. Zarząd miasta uczcił pamięć swego obywatela honorowego złożeniem wspaniałego wieńca wawrzynowego na jego pomniku. Teatr tutejszy, intendentura berlińska, Towarzystwo artystyczne i orkiestra także złożyły wieńce. Radca rządowy profesor Köhler miał mowę uroczystą na cześć Marschnera.

**Bruksela**, 17 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu międzyparlamentarnej konferencyi pokoju uchwalono rezolucyę, w której przyjęto za zasadę, że skoro jakieś państwo w drodze konstytucyjnej zechce orzec na czas trwały swą neutralność, to mocarstwa powinny neutralność tę uznać i uszanować. Następna konferencya pokoju ma się zająć szczegółowem roztrząśnięciem tej zasady.

Dalej na wniosek Cremera i Anopacha konferencya poleciła swemu prezydentowi, ażeby wywiedział się, czy przynajmniej dwa albo więcej państw byłyby skłonne do podjęcia inicyatywy w sprawie załatwiania nieporozumień i kwestyj międzynarodowych za pomocą środków pokojowych.

Konferencya uchwaliła zebrać się w przyszłym roku w Budapeszcie, poczem odczytano telegram króla Leopolda, nadesłany w odpowiedzi na powitalny telegram konferencyi. Król życzy konferencyi powodzenia w jej dążnościach.

Po odczytaniu tego telegramu konferencya została zamknięta.

**Ankona** 17 sierpnia. Dzisiaj rano uwięziono anarchistę Umberto Bernardelli'ego w chwili, gdy właśnie przylepić chciał na murze manifest anarchistyczny, w którym uwielbiano Caserię. Sto egzemplarzy tego manifestu skonfiskowano.

Równocześnie pękła na schodach konsulatu francuskiego bomba, co uważają tutaj za protest przeciw straceniu Caseria. Zrządzona szkoda nie jest wielka. Konsula i jego rodziny nie było w domu. Władze śledzą za sprawcą zamachu.

**Petersburg**, 17 sierpnia. Z Kurganu, gubernii tobolskiej, donoszą do „Nowoje Wremia“ telegraficznie, że urządzona tam będzie, pierwsza na Syberyi, wystawa gospodarcza i przemysłowa.

**Konstantynopol**, 17 sierpnia. Trzech ambasadorów wręczyło Porcie zbiorową notę, w której trzy mocarstwa wyjaśniają, jak pojmują dotychczasowe niejasne oświadczenia Turcyi i jak sobie wyobrażają spełnienie przyrzeczeń przez Turcyę. Następnie określono w nocie owe reformy, na których dokonanie mocarstwa największą kładą wagę, między temi wybór mięszanej komisyi kontrolującej.

Nota zbiorowa ma na celu zmusić Portę do określonej odpowiedzi i ostatecznego zajęcia stanowiska w kwestyi pożądanych reform.

**Nowy Jork**, 17 sierpnia. Depesze z Panamy donoszą, że generał Vernaza pobił wojska rządowe, dowodzone przez generała Sarasti'ego Gataza. Vernaza zajął Riobambę w 400 ludzi; sądzą jednak, że będzie się musiał poddać generałowi Alfarosowi.

**Nowy Jork**, 17 sierpnia. Donoszą z Tampy, głównej kwatery kubańskich rokoszan w Stanach Zjednoczonych, że wysadzony został dynamitem pociąg, zdążający do Havanny, a wiozący ochotników do wojska powstańców. Tylko kilku z nich zdołało się uratować.

### Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 16 sierpnia 1895.

| | Kurs w wal. austr. złr. | ct. |
|---|---|---|
| Zjednoczony dług w papierach | 100 | 95 |
| Zjednoczony dług w srebrze | 101 | 25 |
| Austryacka renta złota | 123 | 20 |
| 4 % austryacka renta (marcowa) | 101 | 25 |
| 4 % węgierska renta złota | 123 | 20 |
| 4 % węgierska renta koron. | 99 | 95 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 1070 | — |
| Akcye kredytowe | 400 | — |
| Londyn | 121 | 45 |
| Banknoty banku niem. za 100 m. | 59 | 37½ |
| 20 marek | 11 | 86 |
| 20-frankówki za sztukę | 9 | 63½ |
| Banknoty włoskie | 45 | 75 |
| Dukaty austryackie | 5 | 73 |

**Wiedeń**, 17 sierpnia. Ruble 129·75. Cena nafty 16·60. Spirytus gotowy 16·50. Żyto na wiosnę 5·79. Pszenica na wiosnę 6·67. Owies na wiosnę 6·02.

**Wiedeń**, 17 sierpnia. 4 % oblig. poż. krajow. z 1891 98·30; 4 % oblig. poż. krajow. z 1893 98·25; 4 % galic. fund. propinacyjnego 98·20; 4 % listy banku krajowego 98·25; 4½ % listy banku kraj. 101·—; 5 % obligi banku krajowego 102·—; 4 % list. kred. ziemsk. 56-let. 98·25; Akcye Karola Ludwika 224·50; Akcye kolei lwowsko-czern. 323·—; Losy z 1854 na 250 złr. 151·50; losy z 1860 na 500 złr. 155·50; losy z roku 1860 na 100 złr. 158·75; losy z r. 1864 za 100 złr. 195·50; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 399·50; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 430·—; Länderbank na 200 złr. 278·50; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1069.

**Berlin**, d. 17 sierpnia. Godzina 2 minut 40 po poł. Austryackie kredyty 247·60 mrk. Austryacka złota renta 103·75 mrk. Austryacka srebrna renta 100·60 mrk. Węgierska złota renta 103·70 mrk. Węgierska renta koronowa 99·70 mrk. Austryackie banknoty 168·40 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 219·55 mrk. 5 % listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4 % listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
**Michał Konopiński.**
Wydawca:
**Dr. Lesław Boroński.**

**Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.**

NADESŁANE.



**Niemowlęta**
których matki nie mogą karmić wcale lub dostatecznie, wychować można należycie
**H. Nestlego mączką dla dzieci.**
**Dawki** na próbę, tudzież broszury, zawierające sposób przyrządzania, oraz liczne świadectwa pierwszych powag europejskich, domów podrzutków i szpitali dla dzieci, wysyła na żądanie główny skład: **F. Berlyak, Wiedeń, I, Naglergasse 1.** 1074 19 20
**Henryka Nestlego mączka dla dzieci 90 cent.**
**Henryka Nestlego zgęszczone mleko 50 cent.**
**F. Berlyak, Wiedeń, I, Naglergasse 1.**
Składy we wszystkich aptekach i drogueryach tak w Krakowie, jak i na prowincyi.
**Ostrzega się** przed kupowaniem innych, w krzykliwy sposób zachwalanych wyrobów, któremi chcą tumanić publiczność.

**Zakład wychowawczy**
**L. Glatmana** (Ludomira)
**w Krakowie, ulica Pijarska L. 3, II piętro**
**przyjmuje uczniów szkół średnich.**
Warunki przystępne — pomoc w naukach zapewniona. 1789 4 9

**Odczyt dra Bron. Trzaskowskiego**
**„O wyższem wykształceniu kobiet“**
(Odbitka z „N. Reformy“)
**jest do nabycia w księgarniach po 10 ct. za egz. Dochód w całości przeznaczony dla Tow. im. Kraszewskiego.**

**Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły ludowej“.**

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, **kupuje i sprzedaje** pod najkorzystniejszemi warunkami.
**KANTOR WYMIANY**
**Filii c. k. uprzyw.**
**Galic. Banku Hipotecznego**
**w Krakowie, Rynek Główny L. 30.** Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą, bez doliczenia prowizyi.

**RUDOLF HERLICZKA** **w Krakowie plac Maryacki 1.** MAGAZYN TOWARÓW GALANTERYJNYCH
poleca świeżo nadeszłe **wyroby skórkowe**, jakoto:
**Albumy na fotografie, Pamiętniki, Portfele na banknoty, cygara i papierosy, Wizytówki, Portmonetki, Woreczki,** [illegible]
[illegible]

## Doświadczony pedagog

poszukuje lekcyj na wsi. Adres: Akademik IV r post. rest. Dębica. 1888 1 4

## Nauczycielka

mogąca przeprowadzić ukę systemem szkolnym, **poszukuje posady.** Zgłoszenia pod **Z. M.** poste restante Kraków. 1886 1 6

**Od 1 września 1895 r.**

## umieszczenie dla uczniów

jak lat poprzednich, pod warunkami przystępnemi. 1823 2 3
**M. Stehlik, Rynek, 7, II piętro.**

## Polecam

Z najlep. świad. egzam. i nie egzam. wychowaw., fröblanki, bony, jakoteż panny służące do pomocy pani domu i wychowywania dzieci, biegłe w krawieczyźnie i t. d Biuro umieszczeń pani Dr. Markusy, Wrocław, pl. Salwatora 3/4

## Folwark

oddalony pół mili od miasta Wieliczki, położony przy szosie, obejmujący 70 morgów gruntu ornego pszennego, 10 morgów doskonałych łąk, 69 morgów lasowiska i 20 morgów brzeziny oraz budynki, jest **zaraz** do sprzedania lub do zamiany na kamienicę w Krakowie.
Zgłoszenia pod adresem: **G. Otowski, Kraków.** 1889 1 6

## Kandydat notaryalny

z przeszło 4 letnią praktyką notaryalną poszukuje posady w biurze c. k. notaryusza **od dnia 1 września 1895 r.**
Łaskawe korespondencye uprasza się adresować: A. M. poste restante Dąbrowica, poczta Chrostowa. 1880 1 3

## Pp. właściciele stawów

lub innych wód, z których sami nie korzystają, a chcą takowe oddać w dzierżawę, zechcą swoje zgłoszenia z podaniem obszaru danej wody i warunków, nadesłać pod adresem: 1881 1 6
**S. Wojciechowski Kraków, Rybacka 1.**

## Apteka w Chyrowie

poszukuje zaraz dobrze poleconego **magistra farmacyi młodszego**, rel. rzym. kat. wolnego od służby wojskowej. 1879 1 6

**W 8-klasowej niemieckiej wyższej szkole żeńskiej,** połączonej z **pensyonatem** pani **L. Tschapka** przy ulicy Grodzkiej L. 43 rozpocznie się nauka z dniem **2 września 1895 r.,** wpisy od **26 sierpnia 1895.**
Prospekta bezpłatnie. 1871 1 5

## Nowy dom

jednopiętrowy, (południowa strona), **z parcelą budowlaną, nadający się dla każdego przemysłowca** jakoto: stolarza, ślusarza, blacharza, masarza; dla wyrobów betonowych etc, może być także ogród przed domem. pod korzystnemi warunkami do sprzedania, za dopłatą 7.000 złr. 1884 1
**Ulica Czysta L. 9, obok Dolnych młynów.**

## Kto się chce ożenić!

Mieszczanin czy szlachcic, który chce się ożenić odpowiednio do swego stanowiska i do swoich stosunków, powinien zażądać **projektów małżeństw,** z pisemną wskazówką do zawarcia znajomości, od: **Mariage Company, Budapeszt, VII.,** Csömörlstrasse, 28, za nadesłaniem 30 centów w markach listowych. (W zamkniętej kopercie). 1887 1 ?

## !Winogrona!

W 5-kg. koszykach, bardzo dobre winogrona po **1 złr. 80 ct.**
Bardzo dobre **brzoskwinie** po **1 złr 60 ct., jabłka** po **1 złr. 20 ct.,** wysyła za zaliczką, ponosząc wszelkie koszta: 1878 1 3
**Walenty Osana St. Peter bei Görz.**

## Farbiarnia i pralnia chemiczna Piotra Utelskiego

806 39 78

**w Krakowie, ulica Karmelicka, L. 17,** przyjmuje do farbowania, prania lub odczyszczania wszelkie **materye jedwabne, wełniane, bawełniane, aksamity, koronki, dywany, firanki, kapy, ornaty, ubrania męskie i damskie, uniformy wojskowe, pokrycia meblowe** itp w całości lub poprute.

## Piękność niezawodną

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego,** zwanego „Gesichtspomade", który usuwa w przeciągu kilku dni **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty skórne,** czyniąc płeć piękną, białą — Dostać można **w pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ulica Stradom, L. 7.**
**Słoik 60 centów.** 143 97 0

## Kupię parę silnych koni

wyżej 15-tej miary, do wożenia ciężarów. Zgłoszenia pod J. K. Skołyszyn 1869 pod Jasłem, poste restante 2 2

## Mężczyzna lub kobieta

(wyznania chrześc.), rozporządzająca **kapitałem 4000 złr.,** może zarobić w ciągu miesiąca 3000 złr. Kapitał pozostaje we własnych rękach. Nie jest to żaden interes giełdowy lub lichwiarski. O stracie nie ma ani mowy.
Zgłoszenia pod **„Verdienst, 62"** przyjmuje **M. Dukes, Wiedeń, I/1.** 1829 3

## Wystawa nieustająca Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich Związku stolarzy krakowskich

**przy ulicy Floryańskiej (w pobliżu bramy), L. 57,**
poleca
**Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, do pokoi sypialnych i jadalnych, budoarów, gabinetów, bibliotek itp.**

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwitniejszych do zupełnie skromnych umeblowań,** również przyjmuje się wszelkie zamówienia na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie, oraz reperacye.
**Pokrycia meblowe** z fabryk krajowych i zagranicznych.
Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych** również fabrykacyi tutejszej.
Przez powiększenie obecnej Wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione przedmioty mogą być dostarczone na czas oznaczony.
Za dokładne wykonanie udziela się poręczenie 1716 4 6

**Ceny nader przystępne.**

Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się Jej i mamy nadzieję, że i nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.
**Zarząd.**

**Do nabycia w każdej księgarni**

## St. Koźmian, Rzecz o roku 1863.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Tom I. | broszur. złr. **2.50,** | w oprawie złr. **3.—** | 494 40 40 |
| „ II. | „ „ **3.—** | „ „ **3.50** | |
| „ III. | „ „ **3.50,** | „ „ **4.—** | |
| Całe dzieło | „ „ **9.—** | „ „ **10.50.** | |

**Nakład Spółki wydawniczej Polskiej w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.**

## K. Zieliński mechanik i optyk w Krakowie,

**Rynek główny, Linia A—B, 39,** 125 102 0




poleca **instrumenty miernicze, lornetki teatralne i polowe, okulary, cwikiery, ciepłomierze** pokojowe, lekarskie i do celów chemicznych. — **Aparaty elektryczne** lekarskie, **bateryе** lekarskie z prądem stałym, **barometry, aneroidy** i t. p.
Wszelkie reperacye oraz zamówienia wykonuje bezzwłocznie.



**Król. belgijski państwowy parowiec pocztowy**

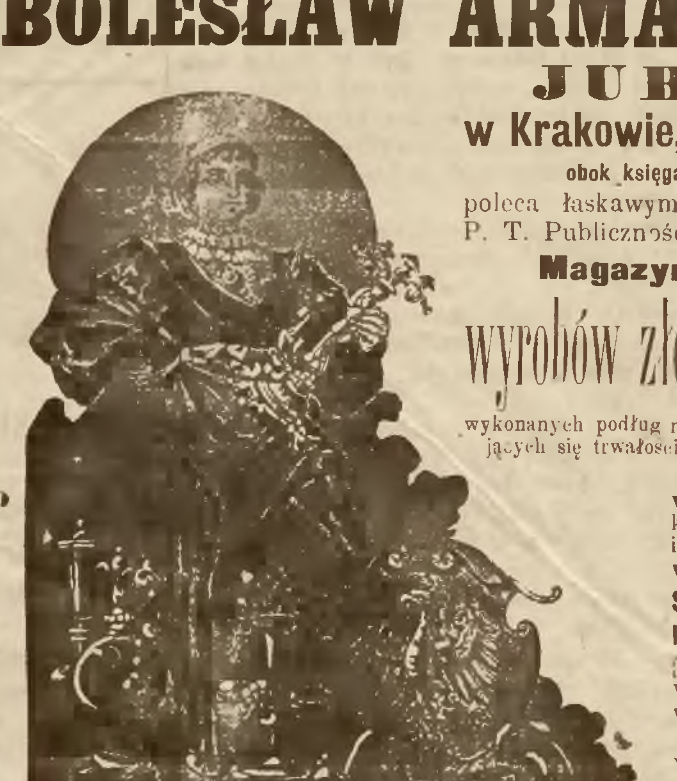
## trzy razy na dzień

**także w niedziele i święta:**

## do Anglii

najkrótszą i bardzo zajmującą drogą
**Ostenda — Dover — Londyn**
parowcami najnowszego systemu, najszybciej pędzącemi.
**Wyjaśnienia i bilety w biurach podróżnych i agencyach międzynar. Towarzystwa wozów sypialnych.** 1346 3 3

## BOLESŁAW ARMATOWICZ JUBILER



**w Krakowie,, Rynek gł., L. 17**
**obok księgarni Wgo Friedleina,**
poleca łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności swój
**Magazyn i Pracownię wyrobów złotych i srebrnych**
wykonanych podług najnowszych wzorów, odznaczających się trwałością i dokładnem wykonaniem
Przyjmuje wszelkie **zamówienia** i **naprawy,** wykonywując takowe najstaranniej i **po cenach umiarkowanych.**
**Srebro stołowe do wypraw gotowe na składzie.**
Złoto, srebro i inne kosztowności kupuje lub przyjmuje w zamian. 1660 7 10
Utrzymuje na składzie także **wyroby z chińskiego srebra** po cenach fabrycznych.
Z poważaniem
**Bolesław Armatowicz.**
**Kraków, Rynek, L. 17.**

Przez władzę konces. prywatny

## Zakład wychowawczy.

**Publiczna szkoła realna i Przygotowawcza klasa do szkół średnich.**
**Prywatna szkoła ludowa** z prawem wydawania świadectw z charakterem publicznym. Założona w 1849 r. Sypialnie np. 4 metry wysokie. Półpensyonarze pozostają do 7 godziny wieczór. Przyjmowanie eksternistów i miejscowych uczniów. Podczas wakacyj na wsi. 1820 5 9
**B. Speneder,** Wiedeń, VII., Westbahnstrasse, 25.
**Świadectwa z charakterem publicznym.**



## POSADZKI

**dębowe,** doskonałego wyrobu i rozmaitego rodzaju, poleca **po znacznie zniżonych cenach** 1832 2 3
**Maurycy Langrok**
**Kraków, ul. Kolejowa, 1.**

## 60-ciokrotny plon ziarna

według urzędowego potwierdzenia wydało w uprawie polowej

## BAHLSENA ZBOŻE OZIME.

W Austro-Węgrzech, Niemczech i Rosyi **prawnie chronione** Bahlsena kultury zbożowe. Własności tychże:
**Oszczędność w wysiewie.** Do uprawy tylko $\frac{1}{3}$—$\frac{1}{2}$ tej ilości, jakiej potrzeba z innego gatunku zboża.
**Odporność,** olbrzymi **rozrost** (20—50 źdźbeł z jednego ziarna). **Plon** nawet w górach 30-tokrotny, w normalnych stosunkach ponad 60-ciokrotny.
Bliższy opis mojego **żyta „Tryumf"** i **„Imperial" pszenicy, jęczmienia** (premiow 2000 koron) w moim katalogu jesiennym **(gratis i franco).**
**Tysiączne** uznania są u mnie do przeglądu
**Rady i wskazówki** we wszystkich sprawach zawodowych.
**Ostrzeżenie. Oryginalne ziarno do siewu** mojej hodowli jest tylko u mnie jako hodowcy do nabycia. (Baczność na moją plombę i markę ochronną!) **Wszelkie inne zasiewy,** które pod mojem nazwiskiem znajdują się w obrocie handlowym, albo nie mają nic wspólnego z mojem uznanem zbożem do siewu, albo też są w najlepszym razie tylko **naśladownictwem** oryginalnej uprawy tegoż.
**Kultury zbożowe Ernesta Bahlsena, Firma kontrolna. Kraków, ulica Pańska, L. 9** 1768 3 4
**Adres telegr.: Bahlsen Kraków, albo Bahlsen Praga.**



Herb ochronny.

## Akcyjne Towarzystwo Tokajsko-Hegyaljackiej fabryki koniaku w Sátoraija-Ujhely

poleca swój znakomity, przez liczne władze lekarskie za wyborny uznany i jako środek leczniczy polecany

## DESTYLAT WINNY.

Po oryginalnych cenach fabrycznych dostać go można **w Krakowie w handlach korzennych i łakoci** pp.
**Jana Miki, S. E. Löfflera, Michała Karasia** itd.
Za prawdziwość jego ręczymy 1538 8 10
**Za Dyrekcyę:**
**Dr. Edmund Nyomarkay,**
ordynaryusz Domu chorych komitatu sempleńskiego.
**Dr. Aleksy Székely.**
Ostrzega się, by nie brać innego zamiast tego.
**Baczność na herb ochronny.**

## Barbera pastylki Cascara

z czekoladową powłoką, od dawna przez najwybitniejszych profesorów i lekarzy wypróbowane i powszechnie polecane jako najlepszy, łagodnie i na żołądek wzmacniająco działający środek rozwalniający. Dostać można prawie w każdej aptece. Na znak prawdziwości opaska zamykająca pudełko ma na sobie nazwisko **„Barber"** i znak ochronny.
**Cena pudełka** z 40 małemi lub 20 wielkiemi pastylkami **1 złr. 20 cent.; cena pudełka na próbę 35 centów.** 1191 40 75
Jedyne miejsce wyrobu i skład główny:
**Apteka „zum heil. Geist", Wiedeń, I., Operngasse 16.**

Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

## HERBATĘ ROSYJSKĄ

poleca **handel** 128 97 5
**W. ADAMOWICZA**
**w Brodach**

| | |
|---|---|
| 1 funt „familijnej" bardzo dobrej . . . . . . . | złr. 1.40 |
| 1 funt „Melange de Moskau" w oryginal. opakowaniu | złr. 2.50 |
| 1 funt „Imperial" cesarskiej w oryginal. opakowaniu | złr. 3.50 |
| 1 funt wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych | złr. 1.20 |
| **Cognac francuski kuracyjny** $\frac{1}{1}$ flaszka *** | złr. 3.20 |

Herbata z Brodów!

## Cesarskie jubileuszowe losy na budowę kościoła po 1 złr.

**Ostatni miesiąc!**
**Główna wygrana wartości** 1875
**30.000 złr.**
**Losy** polecają w Krakowie: Józef Altstädter, dom bankowy, Zygmunt Gleitzmann, dom bankowy i Józef Landau, kantor wymiany.

## Sensacyę




wywołują nowo wynalezione
**oryginalne genewskie**
**złocone zegarki remontoar**
**(Savonete)** z antymagnetycznym jak najdokładniej wykonanym werkiem. — Zegarków tych wskutek ich doskonałości i eleganckiego wykonania nawet znawcy nie potrafią odróżnić od prawdziwie złotych. Ślicznie cyzelowane koperty pozostają raz na zawsze upełnie jednakowe, a za dobry chód udziela się **3-letnią pisemną gwarancyę.**
**Cena za sztukę 6 złr.**
Prawdziwy **złocisty łańcuszek** z karabinierem bezpieczeństwa fason: **Sport, Marquis** lub **pancerz, 1** złr. **50** ct.
**Do każdego zegarka darmo futerał skórkowy.**
Te złocone zegarki z powodu swej znakomitej dokładności używane są przez znaczną liczbę urzędników kolei państwowych austryackich i węgierskich, a zamawiać je można wyłącznie przez centralny skład
**Alfreda Fischera, Wien, I., Adlergasse, 12.**
**Przesyłka za pobraniem pocztowem.** 1834 2 6
**Ostrzeżenie!** Od niedawna sprzedają rozmaite firmy liche naśladownictwa powyższych jedynie prawdziwych złocistych zegarków, przez co rozgłos, jakim się cieszą nasze wyroby uznane za znakomite, jest na szwank narażony. Ostrzegamy przeto każdego jak najusilniej przed kupowaniem lichych, nieużytecznych naśladownictw i oświadczamy niniejszem publicznie, że prawdziwe, oryginalne, genewskie zegarki remontoar nabywać można jak dawniej tylko u p. **Alfreda Fischera, Wiedeń, I., Adlergasse 12,** a zreszta nigdzie więcej.

## Nauki kroju męskiego

według systemów akademii drezdeńskiej i szkoły wiedeńskiej
**udziela z wszelką dokładnością, za przystępnem honoraryum** 1842 3 3
**Gabryel Grabowski**
Kraków, Bracka 17.
**Magazyn sukien męskich.**

**Do sprzedania**

## majątki ziemskie

w następujących obszarach, mianowicie: 2000 morgów, $\frac{1}{2}$ mili od kolei, może nastąpić zamiana na kamienicę w Krakowie lub we Lwowie; 1058 morgów, 1 mila od kolei; 1084 m., 2 mile od kolei, 400 m., $1\frac{1}{2}$ mili od kolei, może nastąpić zamiana na dom w Krakowie; 400 m., $\frac{1}{2}$ mili od kolei; 576 m., $2\frac{1}{2}$ mili od kolei — może nastąpić zamiana na dom w Krakowie lub gdzieindziej; 280 m., 1 mila od kolei. **Folwarczki,** mające morgów 50, 100, 110, 120 150 i t. d. **Dzierżawa** 900 m., 600 m., 580 m., 350 m. i 500 m. zaraz do objęcia.
Bliższych wyjaśnień udziela **Edward Lipiner w Tarnowie.** 1781 5 5

**Zamówienia** na **nową** procedurę cywilną w opracowaniu **„Gellera"** przyjmuje **księgarnia Leona Frommera w Krakowie;** cena egz. brosz. 3·40, eleg. opr. 4 złr. Ekspedycya nastąpi **koło 18 sierpnia!!**
Świeżo opuściło prasę: **Cannstein** Lehrbuch des **österr.** Handelsrechtes, tom I Cena 7 złr. 20 ct 1853 3 3

**W monarchii austro-węgierskiej**
poszukuje się zdolnych **OSÓB,** które mają rozległe stosunki, do objęcia **małego, łatwo** w oczy wpadającego **zastępstwa.**
Zgłoszenia opłacone pod **„Vertretung"** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń **H. Schalek** Wiedeń, I. 1847 3 20

Pod **bardzo korzystnemi warunkami** są do nabycia ostatnie wydania: **Meyer's Conversations-Lexicon** w 17 tomach oprawnych, i **Brehm's Tierleben** w 11 tomach oprawnych.
Adres: **A. Królikowski** Lwów, ulica Batorego L. 26. 1838 3 6

## Starszy subjekt

z dobrem poleceniem, obeznany w handlu **kolonialnym i delikatesów,** znajdzie umieszczenie.
Bliższa wiadomość **w handlu bławatnym Wgo Józefa Neuwertha i Syna,** Sukiennice, L. 1. 1831 4 4

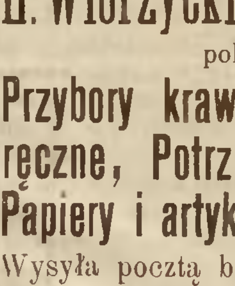
## L. TOMASZKIEWICZ

**mechanik**
**Kraków, ul. Floryańska, 13,**
urządza 1491 17 20
**dzwonki elektryczne, telefony, piorunochrony itp.**
Podejmuje się urządzeń **sygnalizacyi** najbardziej skomplikowanej, z gwarancyą kilkuletnią. Utrzymuje na składzie **aparata elektryczne** do celów lekarskich.
Zamówienia z prowincyi, oraz wszel. informacye, cenniki i kosztorysy przesyła odwrotną pocztą.

## Spółka Wydawnicza Polska

**w Krakowie**
poleca następujące nowości:
**Tarnowski St. Studya polityczne.** 2 tomy, w 8ce, str. 478 i 451. Cena złr. 1·80, w oprawie płóciennej 3 złr., w półskórek 4 złr. (Treść: I. Sumienność dzienników i dziennikarzy. — Królowa opinia. — Obrachunek „Przeglądu polskiego" po dziesięciu latach jego istnienia. — Wojna Rosyi z Turcyą i nasz do niej stosunek. — Po Kongresie Berlińskim. — Cześć złemu uczynkowi! — Z Sejmem. — II. Rzeczy krajowe. — Rozprawy w rzeczach kościelnych. — Mowy). 1808 4 8
**Wężyk Franciszek,** kasztelan, b. prezes Tow. naukow. krak. **Powstanie Królestwa Polskiego w r. 1830/31,** w 8ce, str. 283, z portretem autora. Cena złr. 2·50, w trwałej oprawie płóciennej 3 złr.
**Finkel Ludwik Dr. Bibliografia historyi polskiej.** Część II., zeszyt 1. Cena złr. 1·80.

## Prasy do siana




do **pakowania** siana, słomy, torfowiska itd., wyrabiają najznakom. konstrukcyi
**Ph. Mayfarth & Co**
**Wiedeń, II/I.**
fabryka maszyn do uprawy roli i cięcia jarzyn.

## H. Wierzycki w Tarnowie

poleca 1592 13 24
**Przybory krawieckie, Roboty ręczne, Potrzeby toaletowe, Papiery i artykuły piśmienne.**
Wysyła pocztą bez doliczenia opakowania.

## „Haya"

**puder antyseptyczny dla niemowląt i dzieci**
polecony przez najznakomitszych lekarzy przeciw **wyprzaniom** i **wypryskom.**
**Prawdziwy tylko z godłem „Opatrzność".**
**Pudełko 35 ct.**
Składy **w Krakowie** w aptekach pp. **Reiffera, Rosenberga, Wiszniewskiego.**
Główny skład rozsyłkowy
**apteka K. Krzyżanowskiego, Lwów,** ulica Kazimierzowska, L. 26.
1828 3 10

**Paryż 1889 złoty medal.**

## 500 koron w złocie

jeżeli **pasta Grolicha** nie usunie wszelkich nieczystości skórnych jak piegi, plamy wątrobiane, opalenie od słońca, trądziki, czerwoność nosa i t. d. i nie utrzyma cery lśniąco białej i młodzieńczo świeżej aż do późnych lat. To nie szminka! Cena 60 ct. Żądać wyraźnie **„Pasty Grolicha, odznaczonej nagrodą."** są bowiem liche naśladownictwa.
**Savon-Grolich,** mydło do tego przynależne, 40 ct.
**Grolicin pasta** najlepszy środek przeciw łuskom, 60 ct.
**Grolicha** świeżo ulepszony, ołowiu nie zawierający **Hayr Milkon,** bardzo prosty środek do farbowania włosów 1 złr. i 2 złr.
**Skład główny: J. GROLICH, Berno,** do nabycia w każdej większej aptece i drogueryi. 1839 9 20
**W Krakowie:** w aptece W. Redyka K. Wiszniewskiego i drogueryi G. Otowskiego

## Młodzieniec

z dobrego domu, z ukończoną szóstą klasą gimnazyalną znajdzie bardzo przyjemne umieszczenie jako praktykant w mej aptece. 1849 3 3
**St. Gutwiński,** aptekarz **w Bielsku** (Śląsk austr.

# Doniesienie.

## Zarząd wojskowy ma zakupić sposobem kupieckim:

| Termin dostawy | | Dla wojskowego prowiantowego magazynu w Ołomuńcu / Do wojskowych składów / Siano / Cetnarów metrycznych | U w a g a |
|---|---|---|---|
| 1 | 2 | 3 | 4 |
| Październik | 1895 | 1.800 | Wcześniejsza dostawa należnych rat jest niemożliwą ze względu na brak miejsca w składach. |
| Listopad | | 1.800 | |
| Grudzień | | 1.800 | |
| Styczeń | 1896 | 1.800 | |
| Luty | | 1.800 | |
| Marzec | | 1 800 | |
| Kwiecień | | 1.500 | |
| Razem | | 12.300 | |

1 Dotyczące w formie listowej dokładnie ułożone, marką stemplową na 50 ct. opatrzone oferty cen sprzedaży, zobowiązujące nie na krótszy termin jak **10 dni**, mają być oddane z napisem „podanie cen sprzedaży na siano" najpóźniej do dnia 4 września 1895 r. **o godzinie 9 przedpołudniem w biurze Intendantury c. i k. 1 korpusu w Krakowie.**

**Podania cen sprzedaży nadeszłe za późno, lub drogą telegraficzną, jakoteż takie, które warunkom wymaganym nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.**

2 Podania cen siana dotyczące należy podać niewiązanego albo prasowanego

3 Podania cen sprzedaży mogą opiewać albo **na całą ilość**, albo też **na mniejsze partye ilości potrzebnej, aż do 100 cetnarów metrycznych**, przyczem sobie zarząd wojskowy zastrzega prawo do zatwierdzenia także pewnej części z oferowanej ilości.

4. **Intendanturze nieznani przedsiębiorcy**, tak jak wszyscy inni, jeżeli to intendantura uzna za potrzebne, mają się postarać o to, ażeby **świadectwo ich rzetelności i możności dostawy**, wystawione, w razie jeżeli są protokołowaną firmą, przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową w każdym innym razie przez dotyczącą władzę polityczną (w miastach z własnym zarządem przez magistrat miasta) — **do Intendantury c. i k. 1 korpusu w Krakowie** przed rozprawą zostało nadesłane.

**Tacy przedsiębiorcy** mają zapewnić spełnienie swych zobowiązań **złożeniem kaucyi w wysokości 10 procent** wartości całej dostawy.

**Tę kaucyę ma złożyć przedsiębiorca równocześnie przy spisaniu listu ugodowego** (Schlussbrief). Producenci, gminy, jakoteż rolnicze Towarzystwa są odnośnie do odstawy własnych produktów od kaucyi zwolnieni.

Producenci (gospodarze gruntowi) mają zaś dostarczyć świadectwo wydane przez dotyczące Towarzystwo rolnicze, w którem potwierdzonem być ma, że oni rzeczywiście są producentami i że cała przez nich oferowana ilość z ich własnej pochodzi produkcyi.

5. Niewiązane siano należy odstawić we wiązkach z wyłączeniem wagi powrósła.

Każdy oferent winien nadto podać, jaką nadwyżkę dozwala na q siana.

6. **Dostawa** siana ma się odbyć w składach wyż wymienionego magazynu prowiantowego według wskazówek tychże i bez wszelkich wydatków ze strony zarządu wojska.

7 W ofercie musi być podane wyraźnie pochodzenie siana, a gdyby zażądano posługiwania się taryfą wojskową (za wynagrodzeniem zwrotnem), to pochodzenie siana powinno być o ile możności uwidocznionem, z której miejscowości ono pochodzi.

Zwraca się przy tem szczególnie uwagę na poszczególne taryfy rozmaitych sieci kolejowych w ogólnym obrocie, mianowicie, że przy naładowaniu całych osobnych wagonów naturaliami zapłata od takowych tańszą jest, aniżeli taryfa wojskowa

8. Zapłata nastąpi, a mianowicie: 1800 q zaraz po ukończeniu dostawy w r. 1895, za resztę dostarczonych ilości w styczniu 1896 r., za resztę dostarczonych bez przeszkód odebranych rat 1896 r.

9. Od przedsiębiorców nie pobiera się podatku konsumcyjnego.

**Przepisane należytości stemplowe od kwitów tejże dostawy ponosić będzie Zarząd wojskowy.**

10. **Siano musi pod względem jakości posiadać własności przepisane dla tego artykułu i zwraca się uwagę odnośnie** co do tego, jakoteż **wszelkich bliższych warunków**, mających służyć za podstawę do zawarcia układu sprzedaży **na zeszyt warunków sprzedaży sposobem kupieckim (Usance-Heft) z dnia 4 sierpnia 1895 r. Nr. 477,** który dla dotyczącej rozprawy urzędownie wystawiony — **w biurze Intendantury c. i k. 1 korpusu w Krakowie, jak i w magazynach zaopatrzenia wojska w Krakowie, Ołomuńcu, Tarnowie i filialnym magazynie w Bochni, dalej we wszystkich politycznych władzach powiatowych i w Towarzystwach rolniczych krajowych się znajduje i przez każdego przejrzanym być może.**

Każdy oferent jest z czasem wniesienia podania sprzedaży zobowiązany dotrzymać warunków zawartych w zeszycie warunkowym.

11. Przepisane zeszyty warunków (Usance-Heft) można nabyć w wojskowych magazynach prowiantowych w Krakowie, Tarnowie i Ołomuńcu za złożeniem 8 centów, względnie mogą być takowe także pocztą przesłane

12 W wyż wymienionych magazynach wojskowych mogą być również udzielone dotyczące informacye

13. Gminom, producentom i stowarzyszeniom rolniczym przyznanemi będą pewne osobne uwzględnienia i ułatwienia, które podane zostały do wiadomości wszystkim stowarzyszeniom rolniczym leżącym w obrębie intendantury i tamże przez strony interesowane przejrzane być mogą.

**Z Intendantury c. i k. 1 Korpusu.**

Kraków dnia 4 sierpnia 1895 r. 1861 1


# Pompy Wagi

wszelkiego rodzaju do celów domowych, publicznych, gospodarstw, budowli wodnych i przemysłu.

**Nowość:** Podług patent. sposobu Bower-Barff nieulegającego oksydacyi

**Pompy nieoksydujące** zabezpieczone od rdzy. 791 18 26

najnowszej, ulepszonej konstrukcyi.

**Wagi dziesiętne, setne i pomostowe** z drzewa i żelaza do celów handlowych, komunikacyjnych, fabrycznych, gospodarskich, i innych rękodzielniczych. **Wagi do oznaczenia ciężaru osób, wagi do domowego użytku, wagi bydlęce.**

**Towarzystwo komandytowe dla wyrobu pomp i maszyn.**

Katalogi darmo i opłatnie. **W. GARVENS, Wien,** I. Walfischgasse 14. I. Schwarzenbergerstrasse 6. Katalogi darmo i opłatnie.



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie **w oprawie:**

**granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity** itp.

**Czeska agencya** 34 181 0

**Ferdynanda Hofmanna, Sukiennice, L. 17.**

# Win Siedmiogrodzkich

górskich, naturalnych i najszlachetniejszych!

**Szampana Siedmiogrodzkiego i Śliwowicy**

dostarcza firma 1565 8 13

**Józef B. Teutsch, Schässburg** (Siedmiogród).

Generalny zastępca dla Galicyi i Bukowiny

**W. Zachariasiewicz, Lwów, ulica Akademicka, 3.**

# OSTRZEŻENIE.

Niektórzy spekulanci sprzedają **masę** pod rozmaitemi nazwiskami jako **„Exsiccator"** — **Ostrzegam** P. T. kupujących by się mieli na baczności przy nabywaniu **„Exsiccatora"**. Żądać rachunków z herbem państwa i znakiem fabrycznym, bo inaczej można się narazić na straty.

# Exsiccator

**niszczy raz na zawsze grzybek drzewny i usuwa wilgoć.**

**100.000 świadectw. Broszury bezpłatnie.** 710 16 0

**Kantor: Wiedeń, IV., Hauptstrasse, L. 36.**

Sprzedaż **w Krakowie** u p. **Fr. Lenerta, we Lwowie** u p. **Hübnera.**

# Tylko 3 złr.

najodpowiedniejszy 1492 5 6

**Podarek świąteczny**

**(pamiątka po zmarłych!)**

Założony  w r. 1879

**Portrety naturalnej wielkości** według każdej nadesłanej fotografii. Termin dostawy w przeciągu 10 dni. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzoną.

Odznaczony zakład artystyczny p. f.

**Siegfried Bodascher**

**Wiedeń, II., Praterstrasse, 61.**

# Zakład wodoleczniczy

**przy ulicy św. Agnieszki, 5,**

**Stradom,** 1033 17 20

**otwarty od 5 maja b. r.**

**Wszelkie procedury wodoleczniczе i masaż** odbywają się **według ordynacyi i pod kierunkiem lekarza.**

# Ważne dla Gospodyń!

**Prawdziwa bursztynowa połyskowa**

# FARBA do PODŁÓG

z fabryki lakierów firmy

**„Christoph Schramm"**

jest, jak to uznano, najlepszą do zapuszczania podłóg tak nowych jak i starych do lakierowania sprzętów kuchennych i gospodarskich każdego rodzaju: drewnianych, blaszanych i żelaznych.

**Ostrzeżenie!** Wobec licznych a lichych naśladownictw trzeba pilnie uważać, czy na każdej puszce znajduje się nazwisko

**„Christoph Schramm"**

naśladownictw nie przyjmować bezwarunkowo. 1676 6 16

**Fabryki: Wiedeń, Offenbach n. M. i Berlin. Rok założenia 1837.**

**Wyłączny skład fabryczny dla Krakowa i okolicy** u firmy **Szarski i Syn** dawniej **Stanisław Feintuch w Krakowie.**

# HOTEL KLEIN

Kraków

**ulica Gertrudy, 6**

**poleca się**

1859 **pamięci P. T. Publiczności.** 3 10

**Właściciele winnic i winiarze**

# BRACIA LENGAUER

**pierwszy połud.-węgierski wyrób koniaku, Versecz (Węgry).**

Rok założenia 1875. 1695 5 0

# COGNAC

**(pod kontrolą rządu. Liczba rozporz. 4195.)**

**wysyłka pocztą**

**do Niemiec, Austro-Węgier opłatnie do każdej stacyi pocztowej,**

| | | * | ** | *** | **** | ***** | kwiat |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 flaszka zawier. około 4 litry | złr. | 7.10, | 7.70, | 9.60, | 13.—, | 17.—, | 21.— |
| 1 skrzynka 3 wielkie flaszki | złr. | 4.80, | 5.50, | 7.—, | 9.80, | 12 80, | 15.80 |
| 1 skrzynka 5 małych flaszek | złr. | 4.18, | 5.—, | 6 20. | — | — | — |

**po otrzymaniu należytości lub za zaliczką.**

**Cenniki win i koniaku opłatnie i za darmo.**




# Zacherlin

**działa zdumiewająco! Zabija — jak żaden inny środek,**

**owady wszelkiego rodzaju i dlatego też jako jedyny w swoim rodzaju sławiony jest i poszukiwany w całym świecie. Jego oznaki są: 1. zapieczętowana flaszka, 2. nazwisko „Zacherl".** 487 8 8

**W Krakowie i we wszystkich miejscowościach Galicyi są jego składy wszędzie tam, gdzie jest wywieszony napis „Zacherlin".**

# R. Ditmar

**fabryczny skład lamp**

poleca się łaskawej pamięci

1807 5 67 **Kraków, Rynek gł., L. 12.**

**Biuro nauczycielskie**

# Stefanii Szurek

**Kraków. ul. Floryanska 25, II piętro**

poszukuje i poleca 1701 5 12

**nauczycielki i bony różnej narodow.**



Najlepszym środkiem do zapuszczania twardych posadzek jest 792 14 19

**Christoph'a lakier do posadzek.**

Połysk zwierciadła! Nie wiele pracy!

**Kraków: Szarski i Syn,** Rynek gł., L. 6.

# Kamienica

**dwupiętrowa, przy ulicy Lubomirskich, L. 11,** w pięknem położeniu, blisko plant. 7% czystego dochodu przynosząca, **zaraz do sprzedania.**

Cena kupna 23.000 złr. Gotówka potrzebna tylko 8.000 złr.

Wiadomość: **ulica Krowoderska, L. 21.** 1770 4 5

# Drugi raz w życiu już nigdy

nie nadarzy się rzadka sposobność do nabycia za 1835 2 6

**tylko złr. 4·25**

następ. wspaniałych przedmiotów:

**10 sztuk 4 złr. 25 c.** **10 sztuk 4 złr. 25 c.**



1 pierwszej jakości kotwicowy zegarek remontoar, dokładnie idący, z 3-letniem poręczeniem;

1 z imit. złota piękny łańcuszek pancerzowy z pierścieniem bezpiecz. i karabinerem;

2 pierścienie z imit. złota w najnowszym fasonie, wysadzane sztucznym brylantem, fałszywym turkusem i rubinami;

2 spinki do mankietów z rzeszowskiego złota, z figurami i patentowaną mechaniką;

1 śliczna damska brosza, paryski fason;

3 z imit. złota spinki do gorsu.

**Te wszystkie praktyczne przedmioty w liczbie 10 kosztują razem tylko 4 złr. 25 ct**

Nadto **osobna niespodzianka za darmo,** a to w celu, aby moją firmę stale zachowano w pamięci.

Spieszyć się z zamówieniem, dopóki zapas starczy, gdyż podobna sposobność już się nie nie nadarzy nigdy.

Wysyła się każdemu za zaliczką.

Za niestosowne zwraca się pieniądze z wszelką gotowością, kupujący więc nie naraża się na żadne ryzyko. — Do nabycia jedynie i wyłącznie przez firmę zegarmistrzowską

**Alfred Fischer**

**Wien, I., Adlergasse 12.**

# Pokój duży

ładny, frontowy, na II piętrze, przy **ulicy św. Tomasza, L. 8, od każdego czasu do wynajęcia.** 1794 7 0






**Ostrzeżenie.**

**Franciszka Christoph'a lakier połyskowy do posadzek,** który ostatniemi czasy bywa często gęsto podrabiany i fałszowany, sprzedaje się wyłącznie w **takich flaszkach.**

Trzeba na to zwracać uwagę! 793 15 19

**W Krakowie** ma na składzie tylko **Szarski i Syn** (St. Feintuch) **Rynek gł., L. 6.**

**W Brodach** u Witkowskiego i Sp., **w Drohobyczu** u Jakóba Pipela, **Jarosławiu** u A. Zabłotnego, **w Kołomyi** u St. Romanowicza, **we Lwowie** u A. Hübnera, **w Mielcu** u Brandmanna, **w Nowym Sączu** u Minde Teichseil, **w Przemyślu** u M. Beglücktera, **w Rzeszowie** u A. Herbsta, **w Samborze** u B. Zubawskiego, **w Sanoku** w Narodnej Torhowl, **w Skoczowie** u C. Sohlich, **w Stanisławowie** u Teofila Kwiatkowskiego, **w Tarnopolu** u E. Franka, **w Tarnowie** u Tadeusza Scharffa, **w Ustroniu** u S. Flacha, **w Żywcu** u Joach J. Danko.

# Poszukuje się domu

w Krakowie do zamiany na majątek ziemski w pobliżu Krakowa. 1874 2 3

Pisemne zgłoszenia z dokładnym opisem przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„R. T. 1874".**

**Skład fortepianów** pianin i fisharmonij **W. Barabasza i W. Wawrzyckiego**

**Kraków, Rynek gł., L. 13,** 117 61 0

poleca instrumenta z pierwsz. fabryk krajowych i zagranicznych.

Sprzedaż — Zamiana — Wynajem przy odpowiedniej gwarancyi, na raty.

---

**Ceny najumiarkowańsze.**

Hamaki dla dzieci i dorosłych.

**Przyrządy gimnastyczne.**

Krokiety i Lawn-tennis.

**Balony gumowe i piłki dla dzieci.** 1428 11 0

**Kręgle i kule.**

# REIM i FRIEDRICH w KRAKOWIE

**Linia A—B,** polecają: **Rynek, L. 37,**

Ekstrat sosnowy, Kule żelazne, Siarkę, Sól morską i kamienną do kąpieli.

Aparaty, Szczotki, Paski, Rękawiczki i Gąbki do nacierania ciała.

Mydła, Perfumy, Szczotki, Grzebienie i wszelkie przybory toaletowe.

**Lakier do tablic szkolnych.**

**Sport!**

**Lakiery, Kremy i Pastę** do odnawiania i odświeżania żółtych bucików.

**Papier pergaminowy** do obwiązywania słoików i do zawijania masła, sera itp.

**Wędki, haczyki, sztuczne muszki, włosienie i sznury do wędek.**

**Laski do wędek.**

Pływaki i inne przybory do rybołowstwa.

Paski korkowe do pływania.

Wysyłki pocztowe dwa razy codziennie.

Lodownie pokojowe.

Lodownice do robienia lodów.

Środki do desinfekcyi.

Środki na mole i muchy.

---

# Krajowe Towarzystwo Handlowe

**Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką**

**w Krakowie, Rynek główny L. 26 (róg ulicy Wiślnej)**

poleca: **Płótna Korczyńskie i zagraniczne,**
**BIELIZNĘ damską, męską, dziecinną i stołową,**
**BIELIZNĘ Prof. JÄGERA,**
**Szyrtyngi, Oxfordy, drelichy, kretony, batysty, barchany, flanele,**
**Kasany, Kamgarny, półsukienka i t. p.,**
**WYPRAWY ŚLUBNE,**
**KOŁDRY WEŁNIANE i JEDWABNE,**

poleca: **Wielki wybór:** bluzek i szlafroczków sezonowych, matinee i pegnoiry,
**Halki jedwabne, wełniane i kretonowe,**
**KONFEKCYE DZIECINNE,**
**GORSETY W WIELKIM WYBORZE,**
**Szaliki, Chusteczki** sznelowe i jedwabne, **Chustki** na szyję męskie i damskie,
**Skarpetki i Pończochy dla dorosłych i dzieci,**
**Parasole i Parasolki, Szelki, Krawaty i t. p.,**

wszystko wyborowe, a po możliwie **najniższych cenach.**

Przyjmuje subskrypcyę na udziały pięćdziesięcio-koronowe, tudzież wkładki oszczędności na **6%** za zwykłem wypowiedzeniem. 1883 1 ?

---

# Do Wszystkich.

Odkąd nam lekarze udowodnili, że pielęgnowanie skóry jest rzeczą konieczną i ważną, nie może być nigdy zbyt natarczywem przypomnienie, jaki szkodliwy wpływ na piękność ludzkiej skóry wywierają liche mydła, sodę zawierające i jak złe mydła nietylko niszczą skórę, ale także są powodem mnóstwa zaraźliwych chorób skórnych i tem samem podkopują nasze zdrowie.

Mydło jest też przeto w życiu codziennem wielce ważną rzeczą, budzącą żywe zajęcie w tych wszystkich, którzy mają jeszcze dosyć rozsądku, miłości własnej i woli ku temu, by dbając o udzielone im przez przyrodę dary: **zdrowie i piękność,** takowe zatrzymać.

Jeżeli dawniej trzeba sobie było suszyć głowę, skąd wziąć dobrego mydła, to wybór jego łatwym jest dzisiaj, mianowicie odkąd istnieje co do swej jakości za nieprześcignione uznane

## Liliowe mydło Bergmanna

**jedynie prawdziwe wyrobu Bergmanna i Spółki w Dreźnie i Tetschen nad Łabą.**

W mydle tem znajdujemy razem wszystkie te własności, które nawet w najwyborniejszych wyrobach angielskich i francuskich znachodzą się tylko **osobno.**

**Liliowe mydło Bergmanna** jest jedyne w swoim rodzaju

**bez zarzutu pod względem wyrobu,** **czyste co do swej jakości, za co się ręczy,**
**należycie proporcyonalne co do składu,** **a przyjemne i orzeźwiające co do zapachu.**

Charakterystyką, cechą tego mydła i właściwością, przez którą ono właśnie staje się koniecznem dla toalety, jest

**jego łagodność, jego zupełna obojętność,**

jak to niejednokrotnie orzekli na podstawie badań i potwierdzili najwybitniejsi dermatolodzy, chemicy i znawcy. Następujące nie nasze są słowa, lecz są to słowa fachowej krytyki:

„**Liliowe mydło Bergmanna** jest sporządzone z tłuszczów jak najstaranniej oczyszczonych; nie ma w niem ani śladu z sody, ani też takich dodatków, jakiemi się do dzisiejszych wyrobów tak chętnie posługują; jest ono czyste, nie fałszowane, a zatem wpływ jego na skórę nie może być inny, jak tylko najkorzystniejszy; jest on też mianowicie tego rodzaju, że

**dodaje piękności, cerę wydelikatnia i utrzymuje świeżość i delikatność skóry“.**

Gdyby istotnie potrzeba było jeszcze dowodu na to, że **liliowemu mydłu Bergmanna** należy się przed innemi pierwszeństwo, to nic w tym względzie nie może przemawiać wymowniej, jak to, że pokup tego mydła i jego użycie w najwytworniejszych i najwybredniejszych kołach zwiększa się z dniem każdym, oraz ta doniosła okoliczność, że **liliowemu mydłu Bergmanna** nawet **najzaciętszy, najzapalczywszy wróg** musi przyznać bezwarunkowo zupełną dobroć, czystość i niepospolitą jakość.

**Liliowe mydło Bergmanna** jest nadto także **istotnie taniem** mydłem. Stosunkowo do swojej jakości, dobroci, oraz ze względu na to, że **podczas mycia zużywa się go co najmniej o połowę mniej** niż innego mydła, to cena jego **40 ct.** jest i tak jeszcze znacznie niższa od ceny tych mydeł, **które sprzedaje się wprawdzie po niższej cenie, atoli mimo tego ze względu na ich lichotę są przecież w rzeczywistości bardzo drogiemi.**

Mydło toaletowe, któreby ze względu na swą cenę praktyczniej i lepiej służyć mogło do użycia, a dla swej jakości wywierało na piękność skóry pomyślniejszy skutek, niż wywiera **liliowe mydło Bergmanna,** nie istnieje wcale; mydło to więc godzi się polecić usilnie nietylko

**tym, którzy chcą skutecznie pielęgnować skórę i piękność,**

ale też, i to szczególniej, matkom

**do mycia i kąpania niemowląt i dzieci,**

jako **najlepsze w świecie mydło toaletowe.**

**Sprzedają: w Krakowie:** główny skład apteka pod „złotą głową“ **Arnolda Reifera**, Rynek, L. 13; apteka E. Hellera, ulica Grodzka; apteka Otowskiego, Rynek; apteka W. Redyka ulica Mikołajska; apteka Wiszniewskiego, ulica Floryańska; Roman Drobner, plac Szczepański 3; Rudolf Herliczka, plac Maryacki; J. Hanak, Szewska; **w Bochni:** Apteka salinarna i droguerya Jana Michnika; **w Gorlicach:** apteka Rogaskiego; **w Nowym Sączu:** apteka R. Jakubowskiego; **w Podgórzu:** apteka Skakalskiego; **w Wieliczce:** J. Windakiewicz — jakoteż prawie każda apteka, droguerya i skład perfum

Żądać atoli **Bergmanna liliowego mydła** jak najwyraźniej **wyrobu Bergmanna i S-ki, Drezno i Tetschen n. Łabą,**

Schutz-Marke — Zwei Bergmänner.

są już bowiem nędzne naśladowuictwa. 851 3 3

---

Telefon Nr. 203. **APTEKA pod złotym Słoniem E. HELLERA** Telefon Nr. 203.

w Krakowie, ul. Grodzka, róg placu Dominikańskiego.

**1 główny skład materyałów aptecznych na Galicyę zachodnią,**

utrzymuje na składzie i poleca wszystkie specyalności krajowe i zagraniczne: **Esencyę łopianową,** znakomity środek na porost włosów; zawsze świeże **Wody mineralne** naturalne i sztuczne; **Perfumerye, Kosmetyki, Przyrządy** chirurgiczne, **maść na piegi, Ziółka piersiowe** prawdziwe **Dr. W. Seeburgera, Mydła, Proszki** do zębów, **Cognac** i znakomite swojego wyrobu **Wina lecznicze**

Kompletuje i sprzedaje całe **Apteczki homeopatyczne.**

*Wysyłki na prowincyę załatwia odwrotnie.* 906 18 52

---



**Najlepszem mydłem** jest **mydło Schicht'a** ze znakiem **klucz.**

**Nowy wynalazek.** Patentowany.

**Jego własności:** Bardzo dobrze wysuszone, wybornie czyści, bardzo mało go ubywa w użyciu.

**Czyste, za co się ręczy, i nie szkodzi ani bieliznie, ani rękom.**

**W Krakowie** na składzie mają: **J. F. Fischer, Reim i Friedrich, Roman Drobner, Jan Nagel, Jan Ekier.** 1719 8 15

Zastępstwo ma: **Alojzy Grobler,** dom agencyjno-komisowy w Krakowie.

---

Nowy, racyonalny sposób leczenia.
Świadectwa słynnych lekarzy.
Sposób nieszkodliwy, bez lekarstwa.

**Wszystkim nerwowym**

jak najgoręcej poleca się broszurę Romana Weissmanna, która wyszła w 21 wydaniu, traktującą 1289 3 3

**o chorobach nerwowych i uderzeniach krwi, o zapobieżeniu i leczeniu.**

Można ją dostać bezpłatnie przez księgarnię:

**Karola Valentin'a Syn**

**Pięciokościoły** (Fünfkirchen).

---

**Rok szkolny 1895/6**

**w Krakowskiej Szkole Handlowej**

rozpocznie się

**3 września 1895.**

Począwszy od tego dnia przyjmuje zapisy i udziela wszelkich objaśnień dyrektor Szkoły w domu pod L. 16 przy ulicy Siennej, codziennie od godziny 2 do 4 po południu. 1836 2 3

---

# Buchalter

z egzaminem państwowym poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia „Rachmistrz“ poste restante Kraków. 1868 2 3

---

**Agentów**

do sprzedaży **losów prawnie dozwolonych** na raty w myśl artykułu XXXI ustawy z r. 1883 przyjmuje się pod bardzo 1664 korzystnemi warunkami. 15 40

**Hauptstädtische Wechselstuben Gesellschaft, Adler & Comp., Budapest.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.